Nr. 26. Niedziela, 2 Lutego 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Filemona Latoszyńskiego w Stryju i Kazimierza Jankę, naczelnika sądu powiatowego w Glinianach, do Lwowa; Konstantego Onyszkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Śniatynie, do Stryja; Stanisława Obertyńskiego, naczelnika sądu powiatowego w Zabłotowie i Włodzimierza Rusina w Złoczowie, do Lwowa; Oresta Dębickiego, naczelnika sądu powiatowego w Ustrzykach, do Tarnopola; Włodzimierza Kuryłowicza, naczelnika sądu powiatowego w Rymanowie, do Lwowa; Juliana Garlickiego, naczelnika sądu powiatowego w Podhajcach, do Złoczowa i Maryana Onyszkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Radziechowie, do Lwowa; dalej zamianował radcami sądu krajowego, sekretarzy sądowych: Hieronima Łukaszewicza w Stryju dla Stryja, Tadeusza Dyakowskiego w Skolem dla Złoczowa; Jana Dębickiego w Drohobyczu dla Sambora; zastępcę prokuratora Państwa Władysława Mayera w Stryju dla Stryja; sekretarzy sądowych: dr. Tadeusza Kossowicza we Lwowie dla Lwowa; Michała Jacenię w Przemyślu i Eliasza Fränkla w Przemyślu. dla Sanoka, Alfreda Milskiego we Lwowie dla Lwowa i Antoniego Koprowskiego w Samborze dla Sambora, oraz zastępcę nadprokuratora Państwa w VIII. klasie rangi. Juliusza Kałużniackiego we Lwowie dla Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 lutego.

Delegacye.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej obradowano w dalszym ciągu nad etatem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Kramarz omawiał politykę Austro-Węgier na półwyspie bałkańskim i z zadowoleniem stwierdził, iż Austro-Węgry nie chcą tam czynić żadnych zdobyczy. Mowca wskazał na niebezpieczeństwo, jakie dla Austryi przedstawia kolej bagdadzka pod względem ekonomicznym i politycznym. Omawiając trójprzymierze, zaznaczył, że ma ono doniosłość tylko dla Niemiec. Dla Austryi nie jest nieodzownem. Niemcy na sojuszu z Austryą opierają swoją politykę światową. Mowca domaga się, aby zmieniono niebezpieczną stylizacyę § 2 umowy, a nadto, aby zmieniono także ustęp o *casus foederis*, celem usunięcia niebezpieczeństwa walki w obronie polityki ekspanzywnej Niemiec.

Omawiając stosunek Austryi do Włoch, stwierdził delegat z zadowoleniem, że P. Minister spraw zagranicznych znalazł drogę bezpośrednią do Rzymu. Włochy i Austro-Węgry muszą połączyć się z sobą ściślej.

Poddanie się hegemonii Niemiec doprowadziło do tego, że Prusy prowadzą bezwzględną politykę antipolską, politykę sprzeciwiającą się wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości. Nie można wyobrazić sobie, aby przedstawienia naszego ambasadora w tej sprawie spełzły bez skutku, gdyby w Berlinie nie widziano, że wobec Austryi można sobie na wszystko pozwolić. To postępowanie Prus wobec sojuszu z Niemcami uważać należy za zasadniczą obrazę drugiego sojusznika. Prowadząc politykę antipolską, Prusy występują nietylko przeciw całej ludności słowiańskiej, która stanowi większość w tem Państwie, lecz także przeciw narodowi, którego reprezentanci byli przez szereg lat najgorliwszymi zwolennikami sojuszu z Niemcami. Tym sposobem Prusy podkopują sojusz z Niemcami bardziej, niż wszelkie inne przeciwieństwa, na jakie napotykać może trójprzymierze. Polityka taka, do żywego obrażająca większość ludności naszego Państwa, nie może przyczynić się do trwałego utrzymania sojuszu z Niemcami.

Kończąc domagał się mowca utworzenia konsulatu rossyjskiego w Pradze i utworzenia konsulatów zawodowych.

Del. Pittoni zauważa, że trójprzymierze ma być gwarancyą pokoju, jednak cel ten osłabia się przez preponderencyę Niemiec w owym sojuszu. Mowca wyraża przekonanie, że przy serdecznem ukształtowaniu się dotychczasowych stosunków między Austro-Węgrami a Włochami, zbliżenie się tych narodów musiałoby nastąpić, gdyby Włochom poczyniono ustępstwa i gdyby Watykan nie starał się przeszkodzić polepszeniu stosunków między obu temi Państwami.

Skarży się następnie delegat, że w polityce zagranicznej objawia się także dualizm i to jest jednym z błędów polityki zagranicznej. Omawia politykę antipolską Prus i oznacza ją jako kwestyę wewnętrzną, w końcu rozwodzi się nad sprawami ekonomicznemi.

Del. Drexel zgadza się z wywodami del. Pittoniego o stosunku Austro-Węgier do Włoch. Mowca wskazuje na irredentę w Trydencie i wzywa P. Ministra spraw zagranicznych, aby użył całego swego wpływu przeciw szerzeniu się irredenty w Austryi. Jak ruch wszechniemiecki i panslawistyczny szybko przeminął, tak trzeba również przeciwdziałać irredencie włoskiej.

Delegat oświadcza co do sprawy polskiej w Prusach, że mimo, iż nie zgadza się na podniesione z wielu stron przeciw rządowi niemieckiemu zarzuty, przecież uważa oświadczenia rozmaitych kół w tej kwestyi za uprawnione. Głosy, które dały się słyszeć, stanowią niejako ciepłomierz, który P. Ministrowi spraw zagranicznych pokazuje temperaturę, panującą w Delegacyach.

W końcu wzywa mowca P. Ministra, aby także wobec Węgrów pozostał silnym. Jeżeli istnienie i przyszłość Monarchii mają być zapewnione, trzeba wszelkiemu dalszemu rozdziałowi przeszkodzić.

Del. hr. Latour omawiając pruskie przedłożenie o wywłaszczeniu, oświadczył imieniem delegatów należących do prawicy Izby panów, że uznają oni wprawdzie zasadę niemieszania się do wewnętrznych spraw obcego państwa, jednakże nie wahają się wyrazić najżywszego ubolewania, że w jakiemś państwie ustawodawstwo idzie w kierunku, który może naruszyć wolność i bezpieczeństwo własności prywatnej.

Nasze zapatrywania — powiada — opierające się na zasadach konserwatywnych, stanowczo sprzeciwiają się podobnemu kierunkowi i nie odwiedzie nas od tego zapatrywania nawet powoływanie się na wyższą racyę stanu. Oświadczam, że boleść i wzburzenie naszych polskich współobywateli z tego powodu pojmujemy w zupełności i z całą sympatyą współczujemy z nimi. W Polakach od dawna uznajemy żywioł, utrzymujący Państwo, żywioł, który występował zawsze za utrzymaniem mocarstwowego stanowiska i powagi Monarchii na zewnątrz; mamy wśród nich wielu przyjaciół, niejednokrotnie mieliśmy i sprzymierzeńców. Dlatego też idąc za głosem serca, także z tego powodu musimy wyrazić im najgorętszą sympatyę; pragniemy jednakowoż i mamy nadzieję, iż ze zrozumiałego wzburzenia swego nie wyciągną konsekwencyj, które mogłyby pokrzyżować drogi naszej polityki zagranicznej.

Wywody P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala.

P. Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal odpowiadał szczegółowo na podniesione zarzuty co do ogólnej i gospodarczej polityki.

Mowca podkreślił zwłaszcza twierdzenie, że trójprzymierze jest najważniejszą podstawą obecnego europejskiego politycznego ugrupowania się, przyczem zaznaczył, że nie może przemawiać ze stanowiska narodowych uczuć, lecz musi ściśle przestrzegać racyi stanu.

P. Minister widzi swe zadanie w tem, aby prowadzoną przez szereg lat politykę dalej uprawiać i sądzi, że Austro-Węgry mają wszelki powód być zadowolonymi ze swej polityki zagranicznej.

Pozostajemy — były słowa br. Aehrenthala — prawie od 30 lat w sojuszu z pań-

---

5)

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

NA SKALNEM PODHALU. IV.

O LUDZKIEJ BIEDZIE.

(Ciąg dalszy).

Mudroń chciał się odezwać, ale mu głos zawiązgł w gardle; mruknął coś tylko, jak niemowa.

— Coześ zasipnon, cy co? — zawołał wójt z pasyą. — Gadoj! Co je to jest?

— Świenty Jantoni — wybełkotał Mudroń.

— Jedlowy kłot pomalowany, nie Świenty Jantoni, psiawiaro jedna! — huknął wójt. — Ka piniondze, co jek ci dał na farby?! Co?! To jek ci na to dał, cobyś jedlowe kłoty ś niemi farbił, co?!

Mudroń trząsł się i kurczył pod gniewem wójtowym.

— Jedle Rymacowom het zmarnił! — ozwał się brat wójta, Jakób Cisek.

— Ten, co jom niebosцyk na Świentego oktiarował! — zawołał Klamkos.

— Po coś sie poruwał na to, kie tej robocie nie rozumiés? — krzyknął Malinowski.

— Basarkania! Pytał *) cie wto o to? — zawołał Krzysiak ze złością.

— Haj! Haj! Pytali my cie ty gałganie, łotrze, faktorze koński, ty pusta łeb! — huczeli chłopi.

Marcin Mudroń drżał i myślał, że go będą bić. To ci sami, co tak chętnie ofiarowywali owsa, jarcu, prosię, barana. Mudroń spojrzał ku Harbutowi, bo i on przyszedł, spojrzał ku niemu błagalnie, rozpaczliwie, jak kot, którego chłopaki psom chcą rzucić, patrzy na starsze osoby — Harbut się nieśmiał za innymi. Ale Harbut splunął tfy! machnął ręką, odwrócił się i odszedł.

— Coz bedzie? — ozwał się Jakób Cisek.

— Cozby béło? — odpowiedział brat wójt. — Mudroń jedle zapłaci, piniondze za farby mnie wróci, zetnie sie jinom jedle w Rymacowym lesie i da sie do miasta Świentego zrobić. To musi być! To świente!

— Świente! Musi być! — zawołali chłopi. — Wola nieboscykowo! Świento rzec!

— Haj, haj! Wola nieboscykowo! W destamencie stoji!

Mudroń patrzał to na gazdów, to na Świętego Antoniego i świat mu się zawracał w głowie. Wreszcie jęknął:

— Jakos ja jom zapłacem? S cego?...

Nie wzruszyły się chłopskie serca, ale zastanowiły się ich mózgi.

— No juści prowda — rzekł Klamkos — s cegoz on zapłaci, kie je dziod?

*) prosił.

— No haj — przytwierdził Krzysiak.

A wtedy wójt, Mikołaj Cisek, oświadczył wspaniale:

— To nic. On to odrobi u mnie przi tyk dutkak, co ś niemi na farby poseł. Bo hoćbyś mu fciał, co wziąść, coz mu weźnies? A teroz bydź zdrów, dziadu! Skoda haw dłuzy i stać!

Wtem wysunęła się z za węgła chałupy Zosia z cukierkiem, z jakimś gdzieś zawieruszonym i na nieszczęście znalezionym, w buzi.

Wójt dojrzał dziecko i cukierek i wskazał ręką obecnym.

— Icie, hłopi — rzekł — Mudroń biédok, biédok, a jego dzieci cukierki zrejom.

— He — zwrócił się nagle ku Mudroniowi, jakby mu coś w głowie zaświeciło — He! Cy to pote nie od farbuk?

Mudroń zmartwiał.

— Icie, jako zmiértwiał! — wołał dalej wójt. — Gadoj, skondeś na cukierki lo dziecisków wzion?

Mudroń milczał.

— No — skond?! Ehe! Od farbuk? Psiakryda jedna! Kieloś ukrod, co?

Nagle z niewiadomej przyczyny wójt stał się jeszcze wspanialszy, niż był zazwyczaj. Przestał krzyczeć i rzekł z potęgą:

— No kieloś ukrod, to twoje. Jino mi juz nie przihodź do roboty odrobiać nic, cobyś co jesce wiencyl nie zajon.

Naówczas Mudroń rzucił mu się do nóg.

— Panie wójcie, panie wójcie! — skomlał. — Panie wójcie! Na rany Boskie! Nicek nie wzion, jino dwa dudki.... Dwa dudki jino.... Dydziek sie przecie spodziwoł mieć s cego wrócić!.... Nieg mi darujom, nieg sie nie gniwajom! Dy moje dzieci nigda cukierków w gembie nimiały jesce, telo jino, co u inyk dzieci widowały.... Panie wójcie! Nieg mi przebacom! Dyjek jo nigda złodzieje nie béł, ani nie bedem! Trzi razy jek z miasta wyseł, kimek té cukierki kupiéł.... Panie wójcie! Dyj majom dzieci, to wiedzom, jako to!.... Dziecko i dziecko.... Déj byś mu krew z pod serca dał.... Krew z pod serca samego! Panie wójcie!.... Jo té dwa dudki dubelt telo odrobiem....

Ale wójt z niesmakiem i wzgardliwością się odwrócił, a za nim odwrócili się inni, jak to za wirnością. A Klamkos mruczał z oburzeniem:

— Kieby jesce na hlib, ale na cukierki!

Odeszli.

A Mudroń został przy jedlowym kłocie klęczący. Wysunęły się z za drzwi dzieci, przybliżyły się ku niemu. On klęczał z włosami postrachanymi, ze zwieszoną głową, zaplótłszy palec od prawej rency na palec od lewej rency poniżej brzucha, przy ziemi.

Klęczał tak, długo, aż ozwał się Jaś:

— Tato!

— Co?

— Ci hłopi telo wom cosi nadrumkali!

— Telo wom nadrumtali! powtórzyła Zosia.

(Dokończenie nastąpi).

stwem niemieckiem i z Włochami. Te sojusze odpowiadały naszym interesom i przyczyniły się do utrzymania ogólnego pokoju. Przez konsekwentne trwanie w sojuszach i przez lojalne zachowanie się zdobyliśmy sobie zarówno wybitne stanowisko, jak i powszechne zaufanie, a to nietylko u zaprzyjaźnionych i złączonych sojuszem gabinetów, lecz w całej Europie.

Wszystkie ugrupowania dążą do utrzymania systemu równowagi. To było o trójprzymierzu już dawno wiadome, ale to odnosi się także do innych ugrupowań politycznego systemu. Nikt nie pragnie zmiany tych systemów, gdyż to sprowadziłoby przesunięcie sił i musiałoby wywołać zatargi. Atoli w ramach naszej polityki sojuszów posiadamy zupełną swobodę rozstrzygania o naszych sprawach politycznych i ekonomicznych.

P. Minister wskazuje na *entente* z Rossyą, trwającą już od lat 10 przeszło; wskazuje na zachowanie się Austro-Węgier w kwestyi marokkańskiej; wskazuje wreszcie, że za przykładem Francyi i Anglii państwa o różnej wewnętrznej polityce bardzo dobrze mogą wchodzić w trwałe sojusze.

Następnie powiada P. Minister: Jeden z mowoów wciągnął dziś do dyskusyi wewnętrzną politykę innego państwa. Zaznaczyłem już na posiedzeniu austryackiej Delegacyi, że uważam to za nieodpowiednie i że muszę trwać przy tem stanowisku Rządu, że zasadniczo nie jest pożądane wciąganie do dyskusyi spraw obcych mocarstw.

Szanowny p. delegat Kramarz nazwał moje zachowanie się za mało energicznem i sądził, że powinien byłem wkroczyć z powodu wewnętrznej polityki w Prusach. Atoli jestem zdania, że byłaby to energia chybiona, która nie doprowadziłaby do celu. Co do mnie, wolę zachować energię do chwili, gdy z innej strony mianoby uczynić próbę wmieszania się w naszą politykę wewnętrzną, co, mam nadzieję, nigdy nie nastąpi.

W sprawie wydalań z Prus przytoczył P. Minister daty, na podstawie których może z zadowoleniem stwierdzić, że interwencya Ministerstwa spraw zagranicznych wykazuje pod tym względem niemałe sukcesy. W przeciągu przeszło jednorocznego okresu zdarzyło się tylko 24 wypadków, w których podano jako jedyny motyw wydalenia niepożądany przypływ cudzoziemców, żywiołów mówiących obcym językiem. W wypadkach tych mimo, iż utrzymano wydalenie w mocy, prawie zawsze ze względu na interwencyę rząd pruski udzielał interesowanym dłuższego czasu na uregulowanie interesów.

Po przemówieniu del. Baernreithera, który domagał się otwarcia domu dla austryackich artystów w Rzymie i zapowiedział odpowiednią rezolucyę, — posiedzenie zamknięto, naznaczając następne na wtorek.

*

Komisya zamknięć rachunkowych Delegacyi węgierskiej zatwierdziła zamknięcia rachunkowe wszystkich Ministerstw za rok 1905. W toku dyskusyi prosił referent o zapobieżenie znacznemu przekraczaniu kredytów w budżecie wojskowym, co już dzieje się od lat kilku.

Komisya wojskowa węgierskiej Delegacyi przyjęła budżet zwyczajny i nadzwyczajny i kredyty dodatkowe. P. Minister wojny wyjaśniał projektowane zmiany w organizacyi artyleryi.

Z pod berła rossyjskiego.

(Różne sądy i opinie o trzeciej Dumie. — Tolerancya religijna. — Akademicki Związek „prawdziwych Rossyan“. — Informacye z ostatniej chwili).

Członkowie prawicy i październikowcy są bardzo niezadowoleni z Chomiakowa z powodu jego opinii o trzeciej Dumie, wyrażonej wobec współpracownika gazety *Nowoje Wremia*.

P. Rodzianko oświadczył, że Chomiakow stracił po znanych wynurzeniach szacunek u większości posłów. Zwolennicy prawicy oskarżają Chomiakowa o nietakt, chęć przypodobania się lewicy, uzyskania przychylności prasy i t. d.

Z kolei znowu leader partyi odrodzenia pokojowego, Lwow, wypowiedział następujące zdanie o bezczynności Dumy w rozmowie z korespondentem *Rieczy:* Powodem bezczynności Dumy, która oburza obecnie nawet październikowców, jest głównie ten kierunek, jaki nadali październikowcy pracom parlamentarnym od samego początku. Zajęli oni od pierwszego dnia istnienia Dumy pozycyę wązkopartyjną, ignorując prawa mniejszości. Do komisyj wybierali przeważnie swoich, a na prezesów komisyj wyłącznie tylko październikowców. Wszelkie siły mniejszości, zdolne do pracy, zignorowali. Nabrali masę roboty, a wykonać jej nie byli w stanie, a co jeszcze ważniejsze, że nie umieli zjednoczyć swoich członków dokoła określonych żądań, nie umieli ich natchnąć jakąkolwiek ideą, pozostali bez sztandaru. Obecnie październikowcy zdają już sobie z tego sprawę i szukają winowajców, oskarżając to leaderów, to tych, którzy nie szli za leaderami. Rezultatem tego jest, że październikowcy wybrali masę komisyj, wysunęli masę różnorodnych kwestyj, lecz nie byli w stanie pracować nad niemi i praca wysunęła im się z rąk.

Zdaniem *Graždanina,* trzecia Duma — to apoteoza dla „ludzi w mundurach urzędniczych“.

„Stało się właśnie to, o czem urzędnik marzył jeszcze pod dębem Piotra Wielkiego: i jest samowładztwo i niema go, i jest parlament i niema go, i jest wolność i niema jej. W tem państwie połowiczności, bezbarwności, niezdarności i chwiejności — zdecydowanym, barwnym, zdolnym i silnym jest tylko on — jegomość w mundurze urzędniczym. Przewaga dzisiejszego kursu nad starym jest dla niego nieoceniona: dawniej zasłaniał on się tylko monarchą, teraz będzie zasłaniał się i Dumą; dawniej oszukiwał tylko monarchę, teraz będzie oszukiwał i monarchę i Dumę; dawniej groził mu ustawicznie gniew ludu, teraz na ten gniew wystawia przedstawicieli ludu“.

Z innego punktu zapatrują się na Dumę „prawdziwi Rossyanie“. Oto organ ich *Wiecze* daje związkowcom następującą radę:

„Jesteśmy moralnie obowiązani prosić, błagać naszego dobrego monarchę, aby kazał rozwiązać trzecią Dumę, zmienić prawo wyborcze i mianować dyktatora, który obowiązany będzie zrobić wybory do Dumy stanowymi i zwołać Dumę doradczą.

Taka dopiero Duma będzie Dumą rossyjską, Dumą zdolną do pracy, ponieważ nie będzie areną dla walk partyj politycznych, ponieważ partyj wtedy nie będzie.

Dyktator, jako obrońca samowładztwa, jest teraz konieczny“.

Sprawozdawca *Now. Wr.* z Izby, p. Pilenko, poczynił bardzo interesujące obliczenia na temat kosztowności prac obecnej Izby:

„Ogółem Izba posiada 26 komisyj, które razem odbyły 54 posiedzeń i przygotowały 17 referatów. Wszystkie te referaty zajmują 34 stronic druku. Honorarya zaś, jakie otrzymali posłowie od dnia otwarcia Izby, wynoszą 350 tysięcy rubli. Wypada zatem dziesięć tysięcy rubli za każdą stronicę referatów Izby, będących w przeważnej większości tylko trawestacyami odpowiednich propozycyj ministeryalnych Idąc dalej, przekonamy się, że honoraryum za każdą literę tych referatów wyniosło całe trzy ruble“.

*

Ogłoszona w Rossyi od dwóch i pół lat tolerancya religijna znalazła, rozumie się, wytrwałych przeciwników. Wiadomo, że przed trzema tygodniami zapadła uchwała Synodu, występująca przeciwko wszystkim projektom ustaw o wolności wyznania w Rossyi. W *Rieczi* dawny poseł W. Nabokow poświęca tej uchwale Synodu kilka uwag: „A więc Synod żąda, aby prawo wolnej propagandy wiary należało *wyłącznie do Cerkwi prawosławnej,* żąda policyjnych ograniczeń dla propagandy innych wyznań i kar surowych za taką propagandę; idzie nawet dalej od kodeksu karnego, bo domaga się wyraźnych przepisów ustawy, któreby karały wszelkie wystąpienia przeciwko godności prawosławnej Cerkwi i jej sług, zarówno ustne, jak w druku i nawet w sztukach teatralnych“. Oznaczałoby to powrót do policyjnej opieki nad wiarą i koniec „wolności wyznania“.

Z innej strony informują, że w Petersburgu odbyło się wspólne posiedzenie członków Rady państwa i posłów do Dumy z pośród duchowieństwa prawosławnego. Przewodniczył Eulogiusz, który w mowie swej wyraził nadzieję, iż ministerstwo cofnie wniesiony już do Dumy projekt prawa o wolności sumienia, a przynajmniej zastosuje do niego zapatrywania Synodu w formie wyjaśniających komentarzy.

*

Z powodu utworzenia się oddziału studenckiego Związku narodu rossyjskiego, *Riecz* pisze: „Nie jest to wcale wypadkowem zjawiskiem komicznem. Nad bredzeniem prawdziwie rossyjskich Szenkenów i Zornów (twórców oddziału studenckiego), choć jest ono potwornie bezsensownem, nie można przejść do porządku dziennego, wyśmiawszy je tylko. Trzeba pamiętać.... o rzeczywistości.

Panowie ci mogą się powołać na odpowiednie precedensy. W r. 1881 były kurator jednego z okręgów naukowych, wówczas jeszcze młody student Uniwersytetu moskiewskiego, debiutował memoryałem o szkodliwym wpływie na studentów prorektora Uniwersytetu S. A. Muromcewa. Pobiedonoscew zwrócił wówczas uwagę na gorliwego młodzieńca i zaznaczywszy, że choć on „nie jest z pochodzenia Rossyaninem, ale duszę ma prawdziwie rossyjską“, dopiął tego, iż Muromcew został usunięty ze swego stanowiska.

Na prowincyi współwyznawcy panów Szenkenów i Zornów już działają. W Kazaniu np. studenci konserwatywni podali dygnitarzowi, dokonywującemu rewizyi Uniwersytetu, obszerny memoryał co do nieprawomyślności wielu profesorów. W Odessie na tem polu zbiera laury młody student o nazwisku cudzoziemskiem, ale z duszą prawdziwie rossyjską. Pod dyktando jego kurator okręgu posłał nawet telegram do ministerstwa.

Jest to więc nie epizod komiczny, lecz stronica historyi kultury rossyjskiej. Wysuwają się sprytni młodzieńcy, ubrani w mundury uniwersyteckie, organizują szpiegowanie swych nauczycieli, piszą na nich „donosy“ i na tem budują swą karyerę. Dobrzeby jeszcze było, gdyby tu chodziło tylko karyerę! Ale panowie ci łączą swe sprawy osobiste z żądaniami zamiany nauki kosmopolitycznej na prawdziwie rossyjską! Jest to więc pochód studentów przeciw profesorom pod hasłem nauki „czarnosecinnej“.

Dawno już jest wiadome, że „czarnosecińcy“ tylko kopiują nieumiejętnie te środki, jakie stosowali skrajni rewolucyoniści. Gadaniny o „czarnosecinnej“ prawdziwie rossyjskiej nauce przypominają takie same gadaniny o nauce „proletaryackiej“, w imię której dwa lata temu studenci rewolucyoniści bojkotowali niektórych profesorów. Jako symp-

---

20)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Nigdy jeszcze matka chrzestna nie przemawiała tak uroczyście. Minia jest zbita z tropu tem oświadczeniem. Bąka więc półgłosem:

— A jednak, jeśli mi powiedzą dzień dobry na schodach, nie mogę przecież, nie mogę....

Ma minkę żałosną, nieco spłoszoną. Matka chrzestna jest pełna wyrzutów sumienia, pełna współczucia. Biedna mała! Tak młoda, a cierpi już z powodu błędów ludzkich! Jednak, nie podobna ustąpić. Matka chrzestna odpowiada rozstrzygająco:

— Grzeczną zawsze być trzeba. Naturalnie, że jeżeli się spotkacie na schodach, wypada się przywitać. Chodzi tylko o to, abyś nie wchodziła w ściślejsze stosunki z temi dziećmi.

Sytuacya się polepsza. Matka chrzestna ma już zwykły swój dobry wyraz twarzy. Minia nie będzie się poufalić z małemi Péborde. Ma sie rozumieć. Ale jeżeli się spotkają przypadkiem, wolno się z niemi przywitać. Dobre i to na początek.... Oblicze Mini się rozjaśnia, składa robotę i proponuje:

— A gdybym tak spróbowała włożyć Bobbiemu fartuszek mojej dużej lalki? On będzie moim towarzyszem zabaw, jeżeli nie mam nikogo innego.

Matka chrzestna nie ma odwagi znowu powiedzieć, nie. Bobby będzie ofiarą jej stanowczości.

IV.

Każdego poranku o trzy kwadranse na jedenastą, jeżeli tylko nie jest bardzo, bardzo brzydko na dworze, Minia odbywa pieszo przechadzkę z panną Noémi. Jest to zwyczaj wprowadzony przez mateczkę, która w każdej rzeczy lubi ład i porządek. Minia mniej lubi stosować się do tego, szczególniej jeżeli własna fantazya nie skłania jej do zastosowywania tej zasady. To też spóźniała się nieraz na tę przechadzkę.

Dopiero od kilku dni zrobiła się bardzo punktualna do tego stopnia, że dziś sama zapytała się, czy nie nadeszła pora ubierać się na spacer. Dawniej bardzo często zdarzało się jej narzekać z niejaką goryczą na mało rozmaitości i nieładne miejscowości okolic ulicy Varennes. Obecnie wystarczają jej w zupełności, a nawet co dziwniejsze, czuje się uszczęśliwiona odbywając codziennie tę samą przechadzkę. Idą ulicą aż do esplanady Inwalidów, trzymając się prawej strony trotuaru. A następnie zawracają na lewo, dochodząc do niewielkiego skweru. Będąc tam, radzi się pannie Noémi, aby zasiadła na jednem z krzeseł, a tymczasem Minia będzie się bawić piaskiem.

Co znaczy ta punktualność u Mini, która zwykle tak mało uległą była wszelkim rozkazom? Co znaczyła ta skromność u Mini, lubiącej zmianę i nowość. Matka chrzestna cieszyła się tą zmianą, której wpływ sobie po części przypisywała. Matka chrzestna jest złą obserwatorką i jest w wielkim błędzie. Inny jest powód tej zmiany u Mini, a pochodzi głównie z dwóch przyczyn: droga, którą sobie obrała, prowadzi po pod instytut Vornage, a uczniowie z instytutu Vornage wychodzą o godzinie jedenastej.

Instytut Vornage znajduje się przy ulicy Varennes nr. 64 *bis* i ma na celu przygotowanie uczniów obojga płci do liceum, wpajając w nich pierwsze zasady czysto świeckiego i demokratycznego wychowania. Pan Vornage jest rodzonym bratem radcy municypalnego, radykała-socyalisty z Grenelle. Wziął ślub cywilny z panną Archimbaud, córką wygnańca z czasów komuny, która jest jego pomocnicą w dziele wychowawczem i pedagogicznem. To wszystko wystarczyło, aby deputowany pan Péborde powierzył panu Vornage kształcenia umysłu i charakteru swego syna Maksymiliana i córki Zofii. Każdego poranku o dziesiątej, idąc do miasta, kucharka prowadzi dzieci do szkoły. O jedenastej młoda dziewczyna, pełniąca równocześnie obowiązki bony do dzieci i panny służącej pani Péborde, idzie po nie z małym Lulu. Aby zaś po umysłowych ćwiczeniach dać dzieciom wypoczynek potrzebny, prowadzi je na skwer Inwalidów, bardzo zdrowo położony, gdzie mogą dalej się kształcić, porównując galanterye młodych wojskowych rozmaitych broni, z galanteryą starych, ale czerstwych inwalidów, którzy zachowali w sobie coś z rycerskości dawnej Francyi.

Zdarza się więc prawie codziennie, że Minia i panna Noémi poprzedzają na schodach, lub na ulicy małego Lula z boną, a postacie dwojga starszych ukazują się u bram instytutu i potem idą razem, jedni lewą stroną ulicy, drudzy prawą, a następnie spotykają się na skwerze, gdzie przez całą godzinę oddają się różnym zabawom, rozdzieleni przestrzenią zaledwie kilku metrów. Prawie niepodobna, aby w podobnych warunkach coś nie wynikło...

Och! nie trzeba sobie wyobrażać, że Minia, zapominając o obietnicy danej matce chrzestnej, zawiązała ze swoimi sąsiadami karygodną znajomość. Nie myśli „spoufalać się z nimi“ ma się rozumieć. Ale według zasad neutralności, sformułowanych przez samą mateczkę, wolno przechodząc, powiedzieć im dzień dobry, a wcale nie było zabronionem patrzeć na nich.

A więc, każdego rana Minia patrzy na małych Péborde. A mali Péborde patrzą na Minię.

Z samego początku nie bez obawy Minia pozwoliła sobie na to. Anatema rzucona przez matkę chrzestną na „tych ludzi“, kilka wymownych, ale znaczących odpowiedzi panny Noémi, na jej pytania i kategoryczne wyrażenie się Urszuli, zniewoliły ją nie zbliżać się bardzo do tych, którzy „księży żywcem rozdzierają“. To ostatnie wyrażenie podziałało na nią nader zbawiennie, ale wkrótce mocno się zmodyfikowało, gdy jej wytłumaczono prawdziwe jego znaczenie. Od tej chwili ze swobodniejszym umysłem zapatrywała się na rzeczy. I obecnie jest w stanie wydać całkiem dokładny sąd o wszystkich rysach charakterystycznych, o wadach i cnotach potomstwa przedstawiciela ludu.

Panna Zofia Péborde, trzeba to wyznać, jest bardzo głupiutka. Urszula ją tak oceniła, a Minia przyznaje jej słuszność. Czy to z powodu obelżywej pogardy, którą pani Péborde w swojej mowie chętnie wyznaje dla „starej bigotki“ z pierwszego piętra, czy z powodu demokratycznego wychowania na pensyi Vornage, dość, że mała Zosia Péborde stara się wszelkiemi siłami wyzuć z arystokratycznej uprzejmości względem swojej równolatki i okazuje jej bezgraniczne lekceważenie. Udaje jej się to głównie dzięki pokazywaniu języka Mini, ile razy spotka się z nią na schodach, lub potrącając ją niby niechcący i wygłaszając podniesionym głosem podczas przechadzki na skwerze, że wstręt ma do głupich gęsi, które patrzą na drugich, jak na ciekawe okazy zwierząt. W gruncie rzeczy Zosia Péborde sama nie jest wcale okazowem zwierzątkiem. Jest sobie małą, chudą, suchą i niewyrośniętą dziewczynką, z mizerną cerą i świdrowatemi oczkami, któraby potrzebowałaby innego powietrza niż paryskie, innych starań, niż starania pani Péborde, która z wielkim trudem na nie się zdobywa, mając czas zupełnie zajęty poza domem, bardzo przyjemnie....

(Ciąg dalszy nastąpi).

tomaty naszej niekulturalności, oba objawy mają dużo wspólnego.

Różnica jest tylko ta, że głosiciele nowej nauki „proletaryackiej“ drogo płacili za swe porywy. Musieli oni porzucać Uniwersytety, a w przyszłości czekały ich zwichnięte iluzye i zwichnięte życie. Głosicielom zaś haseł nauki „czarnosecinnej“ przyświeca w przyszłości błyskotliwa gwiazda karyery“.

Zdaniem *Russk. Znam.*, grupa ta wypowiada się przeciw autonomii Uniwersytetów i oskarża profesorów, że „zajmują się polityką, zasłaniając naukę od studentów“. Wobec tego grupa studencka uważa, iż katedry powinny być obsadzane wyłącznie przez „Rossyan z ducha“.

*

Na mocy rozporządzenia naczelnika miasta, zawieszono świeżo w Petersburgu trzy dzienniki, a mianowicie: *Nasz Wiek* (wychodzący zamiast *Towariszcza*), *Siewodnia* i *Armia i Flot*. Ten ostatni wydał zaledwie 4 numery.

Posłowie ze skrajnej prawicy nie uczestniczyli w poświątecznych posiedzeniach Dumy, ponieważ, jak się dowiaduje *Riecz*, Związek narodu rossyjskiego podczas przerwy świątecznej wydelegował wszystkich prawie posłów, należących do Związku, na prowincyę, celem agitacyi przeciwko „kramolnej“ Dumie.

Wobec rozpoczętej likwidacyi oddziałów Polskiej Macierzy Szkolnej i przekazywania funduszów innym organizacyom społecznym, władze administracyjne poleciły naczelnikom powiatów, aby zwrócili uwagę, jakim instytucyom zostały przekazane szkoły i ochronki Macierzy i żeby zbadali, czy organizacye te posiadają prawo utrzymywania zakładów naukowych, jak również, aby wyjednały stosowne pozwolenie na prowadzenie szkół.

Kurator kijowskiego okręgu naukowego zatwierdził uchwałę profesorskiego sądu dyscyplinarnego w sprawie uwolnienia za udział w zaburzeniach w dniach 3 i 5 listopada r. z. 78 studentów bez prawa ponownego wstąpienia do Uniwersytetu kijowskiego i 1 studenta z prawem wstąpienia napowrót do Uniwersytetu we wrześniu w r. 1908. Dokumenty uwolnionych studentów Izraelitów, którzy wskutek wydalenia utracili prawo zamieszkiwania w Kijowie, przekazano policmajstrowi kijowskiemu dla wręczenia ich właścicielom.

Świeżo zainicyowane zostało w Żytomierzu nowe stowarzyszenie polskie. Będzie niem przemysłowo-handlowo-rzemieślnicze stowarzyszenie „Postęp“, którego statut został w tych dniach podany władzom do zatwierdzenia. Stowarzyszenie to wytknęło sobie drogę ku podniesieniu ekonomicznemu, fachowemu i narodowemu członków swoich, oraz ku popieraniu przemysłu polskiego. Statut przewiduje: zakładanie szkółek fachowych, przedsiębiorstw i kas oraz organizacyę stałych pogadanek specyalnych i ogólnokształcących odczytów.

Żytomierskie Towarzystwo artystyczne złożyło podanie o pozwolenie na otwarcie, zgodnie ze statutem Towarzystwa, szkoły muzycznej w Żytomierzu.

Przegląd ogólny.

(Dalsze głosy prasy o *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala. — Widoki wywłaszczenia Polaków pod berłem pruskiem. — „Delcasséizm“. — Sprawa bałtycka. — Nowy gabinet bułgarski).

Exposé P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala nie przestaje interesować prasy zagranicznej.

Pisma serbskie stwierdzają, że w tamtejszych kołach politycznych wywołało wspomniane *exposé* żywe zadowolenie. Słowa br. Aehrenthala o mającem wkrótce nastąpić zawarciu traktatu handlowego z Serbią, przyjęto w Belgradzie jako rękojmię, że stosunki z sąsiednią Monarchią istotnie wejdą wkrótce na lepsze tory. Niemniej sympatycznem echem odbił się tam ustęp o akcyi reformowej w Macedonii. Zapewniają mianowicie, że rząd serbski zawsze poświęcał tej sprawie baczną uwagę i szczerze pragnie przeprowadzenia reform, spodziewa się bowiem, że przyniosą one ulgę ludności serbskiej w wilajetach. Co do przedstawionego przez br. Aehrenthala programu kolejowego, sądzą w Belgradzie, iż będzie on miał do pokonania niemało trudności.

W ogóle niemal w całej prasie zagranicznej wywody br. Aehrenthala o polityce zagranicznej spotkały się z życzliwem uznaniem. Jedynie kilka pism rossyjskich uznało za stosowne harmonię ową zamącić zgrzytem, zwłaszcza *Ruś*, którą gniewa, że nowa kolej na Wschodzie zapewni Austro-Węgrom korzyści nietylko ekonomiczne, lecz także polityczne — i *Now. Wremia*, która w namiętnym tonie polemizując z br. Aehrenthalem, czyni polityce jego zarzut samolubstwa.

W Niemczech utrzymuje się na pierwszym planie sprawa wywłaszczenia, jako kwestya, która w przyszłości Prus zwłaszcza odegrać może niezmiernie doniosłą rolę.

Kreuz Ztg. daje następujący pogląd na zapatrywania kół konserwatywnych pruskiej Izby panów wobec ustawy o wywłaszczeniu:

„Wszyscy konserwatyści są tego zdania, że wedle obecnego brzmienia ustawy, wedle którego także posiadłości niemieckie zagrożone są wywłaszczeniem, zaproponowane przymusowe wywłaszczanie nie jest nietylko środkiem praktycznym, próżnym wysiłkiem, ale niesprawiedliwością, rewolucyą z góry. Znaczna liczba członków Izby panów, która żywi te wątpliwości, postanowiła wywłaszczenie we wszelkiej formie odrzucić, natomiast jest gotową dać rządowi znaczne fundusze do dyspozycyi, a dalej przyznać mu prawo protestu w połączeniu z prawem przedkupna, również sądownie zahipotekowane ograniczenie obdłużenia posiadłości przy każdej sprzedaży. Ostatnie zastrzeżenie byłoby uczynione z tego powodu, aby zapobiedz konkurencyi banków polskich, które sprzedają zwykle z zadatkiem tylko 10 procent ceny kupna“.

Najświeższa *Tägliche Rundschau* zamieszczając to, dodaje od siebie, że wedle ostatnich informacyi los ustawy o wywłaszczeniu w Izbie panów nie jest zagrożonym. — Wszelkie wątpliwości, jakieby konserwatyści żywić jeszcze mogli, rozproszą reprezentanci rządu w komisyi.

Poza tą sprawą, także znana mowa p. Delcassé nie przestaje zajmować prasy niemieckiej. Półurzędowa *Süddeutsche Reichskorrespondenz* ukuła, dla oznaczenia tendencyj w owej mowie zaznaczonych, osobny termin techniczny „Delcasséizm“, i tak pisze o działalności b. francuskiego ministra spraw zagranicznych:

P. Delcassé rozmija się z prawdą, jeśli twierdzi, że od samego początku dążył do tego, iżby w sprawie marokkańskiej osiągnąć porozumienie. Gdyby był w czwartej tylko części tak gorliwe zabiegi czynił w Berlinie, jak to uczynił nad Tamizą, — cała, tak niemiła mu konferencya w Algesiras stałaby się była zbyteczną. Ale wówczas nie byłby p. Delcassé skleił był dokoła Francyi nowego ugrupowania bez udziału Niemiec, o co szło mu najbardziej, a co nazywa niespożytym swego ministerstwa pomnikiem. To mu wolno, ale kiedy p. Delcassé nazywa nowe ugrupowanie nawskróś pokojowem, cisną się na usta mimowoli słowa protestu. Z powodu ciągle nowych kombinacyj politycznych, których osią jest zawsze jedno i to samo mocarstwo, nie może Europa przyjść do spokoju. Owa polityka koalicyj, choćby najbardziej pokojowa, wywiera wrażenie, o którem powiedział trafnie ks. Buelow w parlamencie Rzeszy, iż ono zmusza do przeciwstawienia naciskowi innego nacisku. Nie sądzimy, by przyszłość należała do Delcasséizmu, do polityki, która opiera się o alians z Rossyą, o *entente cordiale* z Anglią, o ciche porozumienie z Hiszpanią, o prawdopodobne acz nieznane konszachty z Włochami — o same związki nibyto pokojowe, ale bądź cobądź wymierzone przeciwko Niemcom, chwilowo zwłaszcza przeciwko niemieckim interesom w Marokku, przeciwko niemieckiej powadze u tamtejszych ludów. Tego rodzaju stosunki muszą budzić w Europie zaniepokojenie, którego wina spada chyba nie na Niemcy, a raczej na pragnienie, iżby Marokko było francuskiem.

Głos powyższy prasa francuska podaje na razie bez komentarzy, zaznaczając jedynie jego ton niezwykle podrażniony.

Z Kopenhagi donoszą do *Pol. Corr.*: Jak w innych państwach Skandynawii, tak też i w Danii gorąco zajmują się w ostatnich czasach sprawą Morza Bałtyckiego. Dania, jak wiadomo, nie uczestniczy w odnośnych rokowaniach. Owoż wedle jednych, ta rezerwa jest całkiem słuszna, gdyż biorąc udział w układach, mogłaby łatwo znaleźć się kiedy w niebezpiecznem położeniu — tak zaś ma ręce wolne. Większość jednak nie podziela tej opinii — przeciwnie, wyraża przekonanie, iż jak z natury rzeczy wynikałoby, nie powinno poza plecami Danii zapaść rozstrzygnięcie co do Morza Bałtyckiego.

Przypominają przy tej sposobności, że w r. z. ujawniła się była osobliwa różnica zdań pomiędzy Danią a Szwecyą. Duński poseł w Londynie Bille wyraził się wobec pewnego dziennikarza w tym duchu, że traktatem z r. 1857 (o zniesieniu cła za przejazd przez Sundy), Dania zobowiązała się wyraźnie do użyczenia wolnego przejazdu przez Sundy i Bełty okrętom wszystkich państw.

Na wiadomość o tem oświadczeniu, szwedzki minister spraw zagranicznych Trolle wystąpił z polemiką, twierdząc że układ z r. 1857 zapewnia wolny przejazd przez Sundy i Bełty jedynie okrętom handlowym. Duński poseł zresztą — dodał Trolle — zapomniał widocznie o tem, że wschodnia strona Sundów należy do Szwecyi.

W obronie interpretacyi posła stanął duński minister spraw zagranicznych Raben-Leventzau, gdy natomiast duński poseł w Petersburgu Lövenörn przychylił się do opinii Trollego.

Na tem ową polemikę przerwano.

Do *N. Fr. Presse* donoszą z Berlina, że pertraktacye między Niemcami i Anglią w sprawie utrzymania *status quo ante* na morzu Północnem są w toku. Idzie przy nich o położenie kresu oszczerczej kampanii, prowadzonej w dziennikach zagranicznych, a zarzucającej Niemcom ekspanzywną politykę. Holandya weźmie udział w tych pertraktacyach. Belgia natomiast nie, ponieważ i tak jest już uznana przez mocarstwa za neutralną.

Przesilenie gabinetowe w Sofii zostało ostatecznie, jak to z depesz wiadomo, zakończone w ten sposób, że do gabinetu weszli wyłącznie członkowie stronnictwa demokratycznego. Prezesem gabinetu został Malinow, ministrem spraw wewnętrznych Takow, zagranicznych Paprikow, finansów Salabaszew, oświaty Wuszanow, sprawiedliwości Krestow, handlu Liapczew, ministrem wojny Nikołajew.

Pewnemu sprawozdawcy dziennikarskiemu oświadczył nowy prezydent ministrów bułgarskich, że wbrew wszelkim pogłoskom rząd zajmie w kwestyi macedońskiej stanowisko zupełnie poprawne i mimo sympatyi, jakie żywi dla Bułgarów macedońskich, silną dłonią tłumić będzie objawy terroryzmu. W polityce wewnętrznej będzie dla niego rozstrzygającem dążenie do postępu.

KRONIKA.

Lwów, 1 lutego.

— **Kalendarz.**

Niedziela (2 lutego):

N. P. M. Gromnicznej. — Miłosława. — Ewfymija W.

Wschód słońca o godzinie 6·59 rano, zachód słońca o godzinie 4·18 po południu.

Poniedziałek (3 lutego):

Błażeja biskupa. — Błażeja. — Maksyma.

Wschód słońca o godzinie 6·57 rano, zachód słońca o godzinie 4·20 po południu.

— **Naczelny Dyrektor galic. poczt i telegrafów,** p. Jan Seferowicz, powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

— **Wiadomości kościelne.** Z dyecezyi przemyskiej: Prezentę otrzymali ks. Stefan Fus, proboszcz w Zagórzu starym, na probostwo w Jarosławiu; ks. Józef Tokarski, proboszcz w Stanach, na probostwo w Jeżowem; ks. Paweł Malinowski, administrator w Jeżowem, na nowo-utworzone probostwo w Kamieniu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 2 b. m., doc. Polit. dr. A. Zipper: „Henryk Heine, życie jego i dzieła. Cz. II. Sala XIV. Uniwersytetu, II. piętro, ul. św. Mikołaja 4; początek o godzinie 5 wieczorem;

— **Liga obyczajności społecznej.** Z Prezydyum krajowej Ligi obyczajności społecznej otrzymujemy następującą odezwę:

Jak już z doniesień prasy wiadomo, powstało w naszym kraju Stowarzyszenie Ligi obyczajności społecznej, a pierwsze walne zgromadzenie członków wybrało 26 z. m. swój główny zarząd. Ten się ukonstytuował i rozpoczął działalność. W takiej chwili, pierwszy zastęp członków pragnie przedewszystkiem wyrazić w imieniu własnem i całego społeczeństwa szczerą wdzięczność tym, którzy trudną pracą przygotowawczą i organizacyjną Ligi podjęli i do szczęśliwego doprowadzili skutku. Szczególne podziękowanie należy się pp.: Bolesławowi Lewickiemu, dr. Maksymilianowi Thulliemu i Edmundowi S. Naganowskiemu, a przedewszystkiem Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi JE. ks. Bilczewskiemu, który podjętą pracę zachętą umożliwił i apostolskiem błogosławieństwem uświęcił.

Niemniejszą atoli zasługą, iż L. O. S. powstać mogła i powstała, ma samo społeczeństwo nasze — to, które bez różnicy stanu i politycznych przekonań, dało organizatorom wszelką zachętę. Wyrazem społeczeństwa stała się polska prasa, krajowa i zakordonowa — prasa polska nie szczędziła nam dzielnego poparcia i cennych wskazówek.

Tego poparcia ze strony prasy i społeczeństwa potrzebujemy dziś w dalszym ciągu i w całej pełni — szczerego poparcia moralnego i energicznej pomocy materyalnej. O to poparcie i o tę pomoc prosimy. Najlepiej je uskuteczni masowe przystępowanie do Ligi pod hasłem: W imię Boże, dla Narodu!

Idąc do walki przeciw zgniliźnie, rozkładającej nasz narodowy organizm, odzywamy się do całego społeczeństwa, do sumienia i serca każdego Polaka, każdej Polki. Skoro taka walka jest najniewątpliwiej potrzebą i naglącą koniecznością całego społeczeństwa, niechże całe społeczeństwo z nami się złączy i w ten sposób da nam materyalną siłę i moralną potęgę.

We Lwowie, dnia 29 stycznia 1908.

Dr. Jan Dylewski,
prezes L. O. S.

— **Bal prasy.** Loże i krzesła I. i II. piętra na bal prasy, który odbędzie się dnia 29 lutego b. r. w sali Filharmonii, nabywać można u skarbnika Towarzystwa dziennikarzy polskich, p. Aleksandra Milskiego, ul. Akademicka l. 10, codziennie po południu od godziny 3—6.

— **Nocna taksa aptek.** Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28 b. m. co do taksy lekarstw austryackiej farmakopei postanawia, że w przyszłości dozwolone jest pobieranie za lekarstwa, sporządzone w czasie od godz. 10 wieczorem do 6 rano, dodatkowej taksy w kwocie 50 hal. Od tej taksy są jednak wolne recepty z uwagą *expeditio nocturna (E. N.)*.

Rozporządzenie to wydano nietyle w celu, by przyznać aptekom słuszne wynagrodzenie za wyczerpującą służbę nocną, ile raczej, aby ochronić je od niepotrzebnego, a często nawet złośliwego nagabywania w nocy.

Dla tego też recepty rzeczywiście nagłe i jako takie przez lekarza określone, wolne są od taksy nocnej.

— **Zarachowanie czasu służby prywatnej** przy wymiarze pensyj organów technicznej kontroli skarbowej. Na podstawie Najwyższego upoważnienia zarządziło Ministerstwo skarbu, by czas służby prywatnej, który odbyli urzędnicy technicznej kontroli skarbowej przed przejściem do służby państwowej, o ile to stało się po ukończonym 23 r. życia, zaliczony był przy wymiarze pensyi w takim razie, jeśli interesowany za każdy rok tej służby prywatnej dodatkowo zapłaci po 3 procent od tej płacy, którą otrzymał po wstąpieniu do służby państwowej.

Równocześnie zezwolono także, by również czas spędzony przez urzędników technicznej kontroli skarbowej w kontraktowym stosunku w służbie państwowej, zaliczony był przy wymiarze pensyi bez opłaty osobnego datku.

— **Pogrzeb** ś. p. Stefanii z Augustynowiczów Pietruskiej, małżonki ś. p. Oktawa Pietruskiego, wielce zasłużonego krajowi zastępcy Marszałka w Wydziale krajowym, odbył się dziś przed południem z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 32 na cmentarz Łyczakowski.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, złożono trumnę na karawanie, pokrytym licznymi wieńcami, poczem żałobny orszak ruszył do kościoła OO. Franciszkanów, gdzie za spokój duszy ś. p. Zmarłej odbyło się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie przewieziono zwłoki na cmentarz Łyczakowski i złożono w grobowcu familijnym.

Nad grobem przemówił w gorących słowach ks. Alfred Wróblewski T. J., podnosząc, jako najwybitniejszą cechę charakteru ś. p. Zmarłej zdolność zapominania o sobie, a pamiętania o drugich i pracowania dla dobra drugich.

W żałobnym orszaku wzięli udział JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Kazimierz hr. Badeni z Adamową hr. Krasińską, JE. Leon hr. Piniński z małżonką, Wiceprezydenci Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś i dr. Juliusz Kleeberg, ks. Andrzej Lubomirski, Romanowa hr. Potocka, Ignacy hr. Krasicki, hr. Starzeńscy, Juliusz hr. Bielski, M. hr. Baworowscy, prof. Ziembiccy, grono posłów na Sejm krajowy, oraz bardzo wiele wybitnych osobistości naszego miasta.

† **Matylda Schechtlowa,** wdowa po profesorze gimnazyalnym, a matka radcy Rządu i dyrektora policyi p. Wilhelma Schechtla, zmarła wczoraj w naszem mieście po dłuższych cierpieniach, w 76 r. życia.

Pogrzeb ś. p. Zmarłej odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Mickiewicza l. 12 na cmentarz Łyczakowski.

Serdeczne współczucie, jakie towarzyszy dotkniętej bolesnym ciosem rodzinie, oby choć w części zdołało ukoić jej ból, po stracie najlepszej matki i babki.

— **Losowanie obligacyj miejskich.** Dziś przed południem odbyło się w sali magistratu 25 z rzędu losowanie obligacyj 4 proc. pożyczki miejskiej z r. 1895. Wylosowano ogółem 48 sztuk na łączną sumę 66.000 kor., a mianowicie: Ser. A. po 10.000 k. nr. 18 i 495; Ser. B. po 5.000 k. nr. 883, 857, 347, 788; Ser. C. po 1.000 kor. nr. 3.965, 454, 1.635, 1.394, 1.870, 3.194, 876, 2.773, 1.645, 3.638, 370, 671, 3.209. 2.705, 3.602, 3,401, 2.578, 2.434, 3.646, 3.855, 2.855 i 3438 oraz Ser. D. po 200 kor. nr. 238, 538, 1464, 1839, 2732, 1069, 131, 1457, 420, 1297, 3905, 2487, 1129, 707, 1693, 2883, 3890, 599, 2717 i 3500.

Obligacye te będą wypłacane w pełnej wartości nominalnej od 1 maja b. r. i od tego czasu ustaje ich oprocentowanie.

— **Deputacya galicyjskich fizyków** przybyła wczoraj do Wiednia, aby przedstawić swe postulaty, dotyczące polepszenia materyalnego bytu i stanowiska służbowego.

— **Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych** odbyło dziś przed południem walne zgromadzenie pod przewodnictwem prof. dr. Kazimierza Twardowskiego, na którem dokonano najpierw wyborów. Wiceprezesem wybrany został p. Stanisław Schneider, a członkami wydziału pp.: dr. Bronisław Bandrowski, dr. Lu-

dwik Bykowski, Władysław Gubrynowicz, Jan Jędrzejowski i dr. Antoni Łomnicki. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya nad proponowanemi zmianami statutu, w której zabierało głos kilkunastu mowców, poczem dalsze obrady odroczono do popołudnia.

— Fundusz emerytalny dla aktorów. Związek dyrektorów teatrów wiedeńskich postanowił od 15 lutego nałożyć na miejsca na galeryi po 2 halerze, w parterze po 4 halerze, a na miejsca w lożach po 10 hal. podatku i składać ten podatek na fundusz pensyjny dla artystów.

— Wpisy do drugiego męskiego gimnazyum prywatnego we Lwowie, Pańska 9, odbywają się codziennie. Na podstawie pomyślnego wyniku egzaminacyjnego wszyscy prywatyści klasy drugiej zostali przyjęci do gimnazyów rządowych, bądź to jako uczniowie publiczni, bądź też jako prywatyści. Także inne klasy będą mogły być otwarte, skoro się zapisze 15 uczniów. Główną uwagę zwraca się na klasę przygotowawczą.

△ **Znaleziono:** w ul. Zamoyskiego pulares, zawierający 3 korony i 6 hal.

△ **Banda międzynarodowych włamywaczy,** na czele której stał Edmund Śniegucki *falso* Wasiński, powiększyła się znowu o cztery osoby, które znajdują się już pod kluczem. I tak aresztowano wczoraj we Lwowie zarobnika Antoniego Miruckiego, który pozostawał w spółce z bandą Śnieguckiego. W toku bowiem przeprowadzonych przez policyę dochodzeń okazało się, że brał on udział w okradzeniu trafiki Seidena w gmachu hr. Skarbka i we włamaniu się do banku w Stanisławowie. Mirucki przyznał się do tych zbrodni, a zarazem jako swoich spólników podał dozorcę realności przy pl. Krakowskim l. 17, Bazylego Kiliana i jego żonę.

Niemal równocześnie, bo w nocy z czwartku na piątek, aresztowano w Stanisławowie tamtejszego restauratora kolejowego Jakóba Pollaka, który — jak wykazało prowadzone przeciw Śnieguckiemu i tow. śledztwo — należał również do bandy Śnieguckiego i wiedział o rozmaitych planach aresztowanej bandy. Przy rewizyi dokonanej u Pollaka nie znaleziono pieniędzy, wpadł tylko w ręce policyi list do Pollaka, pochodzący od włamywacza Izaka Heizlera z Nowego Jorku, który wspólnie z Dresslerem przed dwoma laty skradł z jednego z urzędów podatkowych na Węgrzech kwotę pół miliona koron.

△ **Samobójstwo.** W realności przy ul. Kraszewskiego l. 25 odebrał sobie dziś rano życie wystrzałem z rewolweru 68-letni Tytus Kraft, emer. podpułkownik. Powodem samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Rudolfa Koraba przy ul. Panieńskiej l. 7 dostał się wczoraj złodziej i skradł kilka ubrań.

Aresztowano wczoraj służącą Julię Pociechę, która wywdzięczając się rozmaitym osobom za użyczany jej nocleg, kradła wszystko, co tylko pod rękę jej wpadło, a następnie znikała bez śladu.

W ul. Halickiej skradziono wczoraj p. Tekli Teppowej pulares, zawierający 12 koron, dukat napoleoński i srebrną monetę papieską z wizerunkiem św. Piotra i Pawła.

P. Józefowi Romańskiemu skradziono wczoraj w filii wiedeńskiego Banku związkowego bobrową czapkę wartości 20 koron.

W ul. Romanowicza przytrzymano wczoraj 14-letniego Franciszka Dudę w chwili, gdy wyjął z kieszeni p. Maryanowi Daszyńskiemu pulares, zawierający 1 kor. 26 hal. Młodocianego złodzieja oddano do aresztów policyjnych.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Erazm Malinowski, emer. rządca szpitala powszechnego we Lwowie, b. prokurator przy Trybunale w Piotrkowie, b. profesor prawa w Królestwie Polskiem, naczelnik m. Warszawy z r. 1863; — Marya z Lewickich Borkowska, w 62 r. życia; — Mikołaj Dymitrijewicz, gr. or. kapelan wojskowy i długoletni administrator lwowskiej parafii prawosławnej, w 68 r. życia; w Żółtańcach, Józef Boos, emer. dyrektor szkoły wzorowej we Lwowie i długoletni pocztmistrz w Żółtańcach;

w Grybowie, dr. Adam Jakubowski, lekarz i długoletni tamtejszy burmistrz.

— Wiec ogólno obywatelski w sprawie zamykania szynków w dni świąteczne odbędzie się jutro o godzinie 4 po południu w Krakowie, w sali tamtejszej Rady miejskiej.

— W sprawie kradzieży 50.000 koron w Podgórzu na szkodę Filii Banku austro-węgierskiego zebrała krakowska dyrekcya policyi następujące szczegóły: Wczoraj rano o godz. 9 wyszedł z filii Banku przy ul. Wiślnej celem zainkasowania weksli, woźny bankowy Edward Jamrozik, który już 25 lat służy w tej instytucyi i dotąd był zupełnie nieposzlakowany, w towarzystwie służącego bankowego Walentego Lichoty, niosącego torbę do zbierania pieniędzy. W Podgórzu Jamrozik chcąc prędzej ukończyć inkasowanie pieniędzy, polecił Lichocie, aby poszedł zainkasować weksel do kupca Zimmerspitza przy ul. Krakowskiej, a sam poszedł zainkasować weksle u kupców przy ul. Mostowej i Lwowskiej. Lichota opowiada, że gdy wyszedł od Zimmerspitza z bramy domu przy ul. Krakowskiej l. 22, jakiś młody człowiek skinął na niego ręką, aby przyszedł do niego. Lichota poszedł, gdyż często się zdarzało, że klienci Banku zasięgali u niego informacyj o wekslach, bo prawie wszyscy go znali. Gdy wszedł do bramy, rzucili się na niego dwaj mężczyźni, zakneblowali mu usta i wepchnęli go do piwnicy, gdzie mu zrabowali torbę z pieniędzmi i uciekli. Zanim oprzytomniał sprawców nie było ani śladu. Dorożkarz, który jechał z Lichotą, zeznaje, że nie widział nikogo, ktoby z bramy domu wychodził z torbą, ani nie widział żadnego zajścia i nie słyszał szamotania się. Policya stwierdziła, że także mieszkańcy domu pod l. 22 nie słyszeli żadnego szamotania się, co musieliby usłyszeć tembardziej, że drzwi owej piwnicy, do której rabusie mieli wepchnąć Lichotę, znajdują się naprzeciw piekarni. Policya aresztowała Jamrozika i Lichotę. Ponieważ Lichota ma kilka ran na ręce, które, jak twierdzi, zadali mu rabusie podczas szamotania się z nimi, przeto dyrekcya policyi poleciła zbadanie tych ran lekarzom sądowym. W tym celu odesłała Lichotę do sądu krajowego. Śledztwo prowadzi osobiście dyrektor policyi dr. Flattau. Do godziny 10 wieczorem wczoraj Lichota nie zmienił swych zeznań. W torbie znajdowało się 30 banknotów po 1000 koron, 100 sztuk po 50 koron, reszta po 20, 10 koron, a nadto była jeszcze moneta złota i srebrna. Dyrekcya policyi wysłała zawiadomienie o kradzieży do wszystkich władz policyjnych w kraju i zagranicą, oraz do posterunków żandarmeryi, a nadto bada prawdziwość wszystkich zeznań, jakie złożył Lichota.

— Konferencya w sprawie ruchu turystycznego. Krajowy Związek turystyczny pragnąc zainicyonować stałą akcyę, celem ożywienia ruchu turystycznego, zwołuje na dzień 5 lutego b. r. w Zakopanem konferencyę, do której zaprosił Wydział krajowy dyrekcyę kolei państwowych, Towarzystwo tatrzańskie, komisyę klimatyczną, wydział Rady pow. nowotarskiej, Radę gminną w Zakopanem i inne interesowane czynniki. Konferencya ma obmyśleć projekt urządzania wycieczek w Tatry, zbiorowej reklamy, udogodnień i ulepszeń dla turystyki, oraz zająć się utworzeniem stałego komitetu, w tym kierunku działającego. Obrady odbędą się w sali p. Płonki w Zakopanem i rozpoczną się o godzinie 10 rano.

— Pożar w teatrze kinematograficznym. Onegdaj wieczorem wybuchł pożar podczas przedstawienia kinematograficznego w Simmeringu, który dzięki przytomności obsługującego aparat Franciszka Beyerla, nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. Ogień wybuchł skutkiem tego, iż Bayerl wypuścił nagle z rąk korbę, a wówczas to zajął się od płomienia pas film celluloidowych. Bayerl spostrzegłszy ogień, zamknął prąd, a następnie zalał płonące filmy wodą, tak, iż spaliło się ich zaledwie dziesięć metrów. Publiczność, obecna na przedstawieniu, opuściła salę w spokoju.

— Rabunek w pociągu. We czwartek wieczorem — jak donoszą z Budapesztu — obrabowano koło stacyi Karansebes wóz pakunkowy osobowego pociągu. Napastnicy zabrali ośm worków pocztowych, oraz kilka małych pakunków. Dotąd nie trafiono na ślad złoczyńców, pomimo pościgu żandarmeryi. Kilka osób z personalu kolejowego jest rannych.

— Eksplozya dynamitu. W kamieniołomie Thaban Neidorf — jak donoszą z Preszburga — eksplodowało 12 klg. dynamitu, który pozostawiono na dworze celem osuszenia go. Wskutek eksplozyi trzech robotników zginęło na miejscu, a wielu odniosło ciężkie rany.

(D.) **Ouida.** W Viareggio, jak już donosiliśmy, zmarła w tych dniach słynna niegdyś powieściopisarka Ouida, a raczej Ludwika de la Ramée. Oddawna osiedliła się była we Florencyi, gdzie zachowała się w jednym z miejscowych patrycyuszów, a gdy nie znalazła wzajemności, zdziwaczała, zaczęła wydawać bezmyślnie pieniądze, tak, że pomimo znacznych honoraryów literackich, popadła w końcu w nędzę. Otaczała się gromadą psów, dla których się poświęcała. Niedawno temu w roku zeszłym rozeszła się wieść, że słynna autorka dogorywa w biedzie w domku chłopskim, niedaleko Viareggio. Rząd angielski i rząd włoski przyszli jej z zapomogą. Nikogo jednak nie chciała widywać i została ze swoimi psami i wierną służącą, potem przeniosła się nad morze do Viareggio i tutaj na chorobę sercową, oddawna nurtującą jej organizm, zmarła.

— Z ratusza do cytadeli. P. Tadeusza Jaroszyńskiego, znanego literata, uwięzionego przed tygodniem w Warszawie za wygłoszenie odczytu o Grottgerze bez pozwolenia, przewieziono w tych dniach z ratusza do cytadeli.

— Zapis. W Lublinie zmarł w tych dniach ś. p. Henryk Wilczkowski, członek sądu okręgowego i poczynił zapisy na różne instytucye społeczne i dobroczynne. Suma zapisów wynosi około 60.000 rubli. Między obdarowanemi jest Akademia Umiejętności w Krakowie, oraz Towarzystwo im. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Kronika prowincyonalna.

§ Rozprawa karna o morderstwo w Tuligłowach — o czem w swoim czasie obszernie pisaliśmy — odbędzie się przed sądem przysięgłych w Przemyślu dnia 27 lutego b. r.

§ Dziecko ugotowane na śmierć w garnku. W Wulce kunińskiej, powiatu żółkiewskiego, wpadł onegdaj śpiący na piecu półtora roku liczący syn tamtejszego włościanina Iwana Bapa do stojącego na kuchni garnka napełnionego wrzątkiem i ugotował się na śmierć.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Z Bochni donoszą nam: Na 18-letniego Waleryana Turlika, stojącego na torze kolejowym, najechał onegdaj pociąg błyskawiczny, zdążający do Krakowa i zabił go na miejscu.

§ Samobójstwo. Na drodze w Rudnie zastrzelił się onegdaj mężczyzna w wieku około 50 lat, niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Samobójca jest średniego wzrostu, o krótkiej bródce, twarzy nieco dziobatej i ubrany był w nowe trzewiki sznurowane, nowe czarne kangurowe futro z krymskim kołnierzem, nową czapkę z krymskiego baranka i białe skórzane rękawiczki. Miał on do Rudna przyjechać koleją z Przemyśla.

LUTY.

(L) Minęły świetne czasy kunsztu astrologicznego. Ludzkość sprozaiczniała, miast po losy przyszłości do gwiazd sięgać, spoziera skwapliwie na kursy giełdowe.

Wobec takiej obojętności zamilkli przesławni mistrzowie wielkiej z gwiazd wróżenia sztuki. Od lat stu przestali wydawać swe „PROGNOSTICONY, albo przestrogi rozmaitych przygod y przypadkow, z nauki gwiazd y biegow niebieskich“ i kto teraz tej wieszczej wiedzy jest ciekaw, musi do starych szpargałów sięgać, do owych kalendarzy astrologicznych przez różnych „w Wyzwolonych naukach Mistrzow y Philozophicy Doktorow pilno sprawianych“.

Zobaczmyż, co oni umieszczają o miesiącu, który rozpoczynamy właśnie.

„Luty. Słońce wstępuje w znak Ryb. Jaka z tego nauka i przestroga dla nas?“ czytamy w „Kalendarzu Świąt dorocznych y biegow Niebieskich z Wyborem czasow na Rok Pański 1569 przez *M. Jana Musceniusa z Kurzelowa,* sławney Nauki Krakowskiey Astrologa, napisany“. Twierdzi on, że „Gdy Ryby miesiąc mija — Dobrze krew puszczać, purgacyą w pilulach brać, w przyjacielstwo wstąpić a stowarzyszyć się, pieniądze odmieniać i z wełną obierać, młyny robić, piwo y roboty wodne, na drogę iść, kupować, przedawać, domy stawiać, w szaty się oblec, żenić się, posły słać, kruszce zlewać, roznice i też swary rownać. Złe jest służebniki jednać, włosy strzydz“.

Każdy czytelnik widzi dokładnie głębię mądrości w tych radach się chowającą, a że dobrego nigdy nie zawiele, więc warto zaznajomić się również ze wskazówkami *Gerzego Lemke,* autora „Kalendarza Świąt Rocznych na Rok Pański 1607“.

„Lutego Miesiąca krew puszczay, y trunki y wszystki rzeczy ktore chcesz. głowy ostrzegay przed zimnem, wina ni piwa w łaźni nie piy; kto tego Miesiąca dnia 6, 7, krew puszcza, tego roku umrze, jeśli grzmi tego Miesiąca, wiele ludzi, a zwłaszcza bogatych śmierć znamionuje. Chroń się od zimna, a krew z palca puszczay, lekarstw używay, wody nie piy.

Dziecię, które się narodzi, ubogie będzie, a będzie złodzieiem, ieśli będzie kraść“.

Daleko zwięźlej poczyna sobie z dawaniem przestróg *M. Stanisław z Łazow-Dunczewski,* „Akademij Zamoyskiey Astronom J. O. Trybunału Koronnego Geometra przysięgły“. W kalendarzu na r. 1749 tak powiada lakonicznie:

„*In Februaris* Szanuj zdrowie, ciepło się chowaу, mleka y ryb nie iaday“.

Autorzy kalendarzy astrologicznych pamiętali jednak, że człowiek nie samym tylko żyje chlebem, dowodem tego, że prócz artykulików „O Przyrodzeniu a sposobie dwanaście Miesiącow, a o sprawie ludzkiey tych to czasow“, na każdy miesiąc dawali moralne sentencye wierszowane, co miało być pokarmem dla dusz czytelników.

Tak więc, wspomniany już *Jerzy Lemke* „Rayca Lubelski“ w kalendarzu na rok 1633 na miesiąc luty taki dwuwiersz podaje:

„Chociaż tych czasow Zima panem wszędzie,
Przecie w twym sercu, niechay nim nie będzie“.

Z innym morałem na ten miesiąc występuje *Jan Broscius z Kurzelowa* „sławney Akademiey Krakowskiey Astrolog“ w kalendarzu na Rok Pański 1615.

„Gęstyć z gumna snop wychodzi
Niechże cię myśl nie zawodzi
Na zapusty, bo potrzeba
Miernością nadstawiać chleba“.

Nie wszyscy jednak autorzy utrzymywali się w tym moralizującym tonie sentencyi wierszowanych i często dosyć wierszyki do każdego miesiąca dodawane były to sobie rymowane uwagi, lub zgoła spostrzeżenia najzupełniej objektywne.

Jan Zynga, naprzykład, w kalendarzu na rok 1610 powiada:

Luty chudzinę niezmiernie frasuie,
A myśl mu dobrą niepomału psuie
Gdy boku nie ma odziać czym nagiego
Ku myśli iego“.

Bernard z Krakowa, autor kalendarza na rok 1504, takie na luty zapisuje spostrzeżenie dobroduszne:

„Rychłey na nosie teraz uyrzysz Gila
Niż na kapuście białego motyla“.

Trudno nie przyznać autorowi racyi!

Praktyczno-moralna jest treść sentencyi w kalendarzu *M. Wawrzyńca Świczkowica z Skawiny* na r. 1620, która brzmi, jak następuje:

„Mrozi luty wdziey futro, każ w piecu napalić
Krwie nie puszczaj; choć że cię rozpusta zapalić
Mięsopustna chce; lepiej rozkoszy się chronić,
Nizli Poście żałować, dla niey się zapłonić“.

Dla rozmaitości od czasu do czasu w kalendarzykach astrologicznych zamiast wierszyków dawano chronologię z dziejów ojczystych. Oto, naprzykład, w kalendarzyku na rok 1607 czytamy:

Roku 1386, dnia 14 Lutego, Jagiełło, Xiążę Litewskie, potym Krol Polski, na wiarę Chrześciańską okrzczon, y Litwę na wiarę nawrócił, umarł 1434. Roku.

Na deser jeszcze jedna rada z roku 1569.

„Gwałtowny mroz dzwoni w zęby.
Mieccie w ogień twarde dęby“.

Trudno się jednak zastosować do niej, bo teraz takie czasy, że ani porządnych mrozów, ani, jeszcze bardziej, dębów nie mamy. I astrologiczne rady na to nie pomogą!...

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: „Stara baśń“, znakomita opera Władysława Żeleńskiego, która w przeszłym sezonie wielkie miała powodzenie, gdyż daną była sześć razy w obec przepełnionej widowni, wznowiona będzie w przyszły wtorek, z gościnnym udziałem Aleksandra Bandrowskiego w partyi „Domana“ i Ireny Bohuss w partyi „Dziwy“ — inne partye zostają bez zmiany. Tym razem dyrygować będzie operą p. Ribera. — W przyszłym tygodniu w piątek ujrzymy słynną francuską premierę Henryka Bernsteina „Złodziej“ w pierwszorzędnej obsadzie.

„Złoto Renu“ Ryszarda Wagnera na scenie lwowskiej. — Wspaniałe to dzieło Wagnera, ukaże się po raz pierwszy na scenie naszej w dniu 13 lutego b. r. Partye kobiece wykonają pp. Hendrichówna, Markówna, Mokrzycka, Wisting, Lachowska — partye męskie pp.: Aleksander Bandrowski, Ludwig, Okoński, Paszkowski, Jeliński, Layman, Miłosza i inni. — Orkiestra pod kierunkiem p. Ribery pracuje już od dwóch miesięcy nad studyowaniem wielkiego utworu. Organmistrz p. Rudolf Haase wprowadza do orkiestry nowe głosy organowe w połączeniu z organami za sceną za pomocą podwójnej tuby, specyalnie dla niezwykłego efektu sporządzonej. Córy Renu śpiewać będą w wodzie, a nie jak na niektórych scenach, gdzie w aparatach umieszczają manekiny, a śpiewaczki śpiewają za kulisami. — Artysta malarz p. Jasieński pracuje od trzech miesięcy nad wykonaniem dekoracyi, a niezwykle wspaniałym będzie widok tęczy za pomocą najnowszego aparatu optycznego. — Koszt wystawienia „Złota Renu“ będzie — jak na nasze stosunki olbrzymi, a wyniesie przeszło dwanaście tysięcy koron, gdyż wzięto za wzór scenaryusz opery w Bayreuth, w najdrobniejszych jego szczegółach.

Po wystawieniu „Złota Renu“ scena lwowska może się pochlubić, że wystawiła dla swej publiczności cały „Pierścień Nibelungów“.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu, dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac“, komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda, z p. Chmielińskim w tytułowej roli.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Panna Zozetta, moja żona“, komedya w 4 aktach P. Gavault i Roberta Charvey.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szósty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek, po raz drugi „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Stara baśń“, opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka

Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

We środę po raz trzeci „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

We czwartek po raz siódmy „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z panią Miłowską.

W piątek po raz pierwszy „Złodziej“, sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina; tłum. Jar. Pieniążek. — W głównych rolach biorą udział pp. Bednarzewska, Rotterowa, Żelazowski, Hierowski, Nowacki i Wostrowski. Reżyseruje p. Żelazowski.

W sobotę o godz. pół do 4 po poł. dla młodzieży szkolnej: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz ósmy „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z panią Kliszewską.

Z TEATRU.

(„Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem napisał Zygmunt Kawecki).

P. Kawecki, autor niedawno u nas z takiem powodzeniem wystawionej „Szkoły“, napisał niegdyś, kto wie, czy nie bezpośrednio po „Dramacie Kaliny“, komedyę groteskową z doskonałym prologiem, mniej efektownym epilogiem, którą oparł na następującym pomyśle:

„Gdzie kto chce i kiedy kto chce“, mówiąc słowami informacyi afisza, umarł pan Adam, wicedyrektor Banku, wzorowy szef, wzorowy małżonek, wzorowy ojciec, opłakiwany gorąco w szerokich kołach przyjaciół i rodziny, a pogrzebany z należnymi mu honorami przez pierwsze w mieście rodzinnem Towarzystwo karawaniarzy. Pan Adam przeszedł przez życie jak łza czysty. Po młodości, okraszonej jednym zaledwie epizodem z pewną „dziewczynką“, szwaczką, która usiłowała wprawdzie otruć się zapałkami, lecz odratowano ją na szczęście, pojął za małżonkę urodziwą panią Ewelinę i odtąd przy boku jej i dwojga dziatek począł pędzić żywot człowieka poczciwego. Ognisko jego domowe było zaciszne i miłe, praca w biurze popłatna, nie było więc powodów do zmartwień lub smutków.

Pan Adam miał jednak duże ambicye. Większe, aniżeli spodziewać się można było po jego dobrodusznym wyglądzie. I te uczucia jedynie mąciły mu szczęście, nasuwając brzydkie myśli o podstępnem jak to mówią wysadzeniu z siodła swego szefa i zajęciu jego stanowiska.

Śmierć nieubłagana przeszkodziła wszakże tym planom, knutym w ciszości dobrze opalonego saloniku, przy ulubionem biurku, od którego oderwała pana Adama choroba ciężka, a później katastrofa. Przebieg jej był jednak niezwykły. Bo oto zamiast rozpłynąć się w nicości i czekać spokojnie sądu ostatecznego, pan Adam dostał się przed oblicze trybunału niebiańsko-piekielnego, który miał rozpatrzeć żywot jego i uczynki i wyznaczyć odpowiednie locum w wieczności. Skruszony wicedyrektor wyspowiadał się z wszelkich grzechów, napomknął zręcznie o cnotach przyrodzonych i starannie pielęgnowanych, widząc jednak dobry humor panów komisarzy zdobył się na odwagę i wniósł prośbę, aby mu wolno było powrócić jeszcze na ten padoł łez i płaczu bodaj na kilka lat, na kilkadziesiąt....

Trybunał uwzględnił po krótkiej naradzie petycyę i załatwił ją pomyślnie z pewnemi tylko zastrzeżeniami. Nadawały one panu Adamowi prawo powrotu do swoich, czyniły go jednak niewidzialnym, niesłyszalnym. Wolno mu tylko dawać znaki spirytystyczne, gdyby ukochana żona lub dziatki chciały z nim porozmawiać za pomocą wirujących stolików lub latających talerzy, wolno mu także wymówić przez ten czas dziesięć słów w chwili, którą on uzna za stosowną.

Przyjąwszy ów cyrograf rozpromieniony pan Adam wraca na ziemię. Po chwili duch jego błądzi po ukochanych komnatkach, gdzie pozostała w nieutulonym żalu wdowa i dziatki opłakują zgon męża i ojca.

Ułomną i słabą jest wszakże natura ludzka. Pokusy i prawa życia silniejsze od nagłębszego bolu i najbardziej piekących łez. Cóż więc dziwnego, że żałobny nastrój domu państwa Adamostwa ustępuje miejsca rezygnacyi i pogodzeniu się z losem, że przedzierają się ciężkie opony smutku i jasny promyczek słońca pada na dusze strapionej, osieroconej rodziny.

Zjawiają się też wkrótce — przyjaciele nieboszczyka, których odmienne a teraz wyswobodzone z więzów przyjaźni zapatrywania na jego osobę i działalność poczynają zacierać obraz pana Adama, godząc do reszty wdowę po nim i dzieci z żałosną lecz naturalną koniecznością.

Wypuszczony tedy z bram niebiańskich, widzi pan Adam, jak jego przyjaciel rejent zaleca się do żony, jak adwokat, pomysłowy projektodawca jego zapisu na cele dobroczynne ociera pocałunkami sieroce łzy córki, jak ukochany synek rozpiera się w jego pokoju, wypala jego papierosy i smali cholewki do jego własnej kucharki.

Sprytny rejent podsuwa nadto myśl obalenia zapisu pana Adama. Tego zapisu, który był najsilniejszym atutem w rękach nieboszczyka, a wydartym mu teraz przez żonę, dzieci i przyjaciół.

Niewidzialny duch pana Adama płonie więc gniewem. Przeszkadza w nieskromnych zalotach pukaniem, przewracaniem wazonów, kiedy zaś i te środki zawodzą, czyni użytek z nadanego mu prawa i rzuca w czeluść niewdzięcznego ogniska domowego ostatnie pożegnanie: łajdaki, złodzieje, oszusty.... i wraca zbolały, rozgoryczony do nirwany, w objęcia wiecznego zapomnienia i śmierci.

Taką oto była pielgrzymka biednej duszy pana Adama, która natchnęła p. Zygmunta Kaweckiego do napisania swej krotochwili.

Przeprowadzenie tego pomysłu, architektura jego sceniczna, wyraz ogólny i wrażenia wywołane „Panem Adamem“ nasuwają te same spostrzeżenia o rodzaju i zakresie talentu dramatycznego autora, co „Dramat Kaliny“, co „Szkoła“.

W „Panu Adamie“ operuje p. Kawecki jeszcze grubszym materyałem. Zwracając ostrze swej satyry przeciwko egoizmowi, mieliźnie życia, płaskości duszy, kołtuństwu oportunistów zawierających zawsze i wszędzie kompromisy z własnem sumieniem i wymaganiami rzeczywistości, walczy z tą pleśnią kultury bronią jej własną. Nie występuje ani na krok poza jej atmosferę duchową, poza środki jej działania. Ma to swoje dobre i ujemne strony. Dobre, bo charakteryzuje plastycznie, p o p u l a r n i e, opisywane środowiska w barwach jaskrawych i silnych — złe, bo odbiera zawsze utworom p. Kaweckiego polor wyższej kultury literackiej, której nie zastąpi wrodzony talent sceniczny, ani satyryczny.

Poza zaletami, które zapewniają „Panu Adamowi“ powodzenie, zupełnie zresztą zasłużone, budowa tej komedyi groteskowej jest tak samo wadliwą, jak budowa „Szkoły“. Tam, w czterech aktach, trzy były doskonałe a jeden zgoła zbyteczny, tu w trzech aktach z prologiem i epilogiem, drugi akt psuje całość sztuki dodatkiem epizodu z sali sądowej, którego cel artystyczny jest dla mnie przynajmniej — nie zrozumiały, dowcip zawodny, a satyra karykaturalna.

Vox populi przyjął wszakże „Pana Adama“ bardzo przyjaźnie i gorąco. Autora wywoływano kilkakrotnie, co jest nietylko jego zasługą lecz także i artystów, biorących udział w przedstawieniu.

Samo pojawienie się p. Adwentowicza w masce umrzyka wyjętego z trumny, który powracał zwolna do życia, akcentując to przeobrażenie całą skalą ruchów i tonacyi głosowej, zelektryzowało już widownię.... Śledzono więc dalej, z rosnącem zaciekawieniem, wyborną grę pp. Antoniewskiego i Kwiatkiewicza w rolach komisarzy ewidencyi niebiańskiej i piekielnej, pełną humoru kreacyę p. Feldmana, oraz szereg dowcipnych i pomysłowych sylwetek pp. Szoberta, Fiszera, Dobrzańskiego, Klimontowicza, Berskiego, Walewskiego, Wysockiego, pp. Dobrzańskiej, Karszo i innych.

Główną atrakcyą komedyi poza jej prologiem i epilogiem była wszakże gra pp. Bednarzewskiej i Nowackiego. Ewelinę zaliczyć może p. Bednarzewska do najlepszych kreacyj swego repertoaru, tyle w niej było wdzięku, tak naturalną i niewymuszoną szczerość, tak trafnie uwydatniony charakter tej postaci.

P. Nowacki zaś zbierał zasłużone oklaski za doskonałą, swobodną, w stylu krotochwili. a bez cienia przesady utrzymaną interpretacyę postaci Alfreda, syna Adama. Dobrą jego partnerką była p. Zielińska w roli sympatycznego podlotka, Aurory.

Alfred Wysocki.

OSTATNIA POCZTA.

* Na podstawie przedłożonych protokołów uchwał komitetów powiatowych, R a d a n a r o d o w a zatwierdziła następujące kandydatury: Na powiat lwowski: p. Teofila M e r u n o w i c z a, sekretarza Rady powiatowej lwowskiej; na powiat dobromilski: dr. Władysława C z a y k o w s k i e g o, adwokata krajowego w Przemyślu i posła do Rady państwa.

* Wczoraj odbyło się w Krakowie o g ó l n e z e b r a n i e k r a k o w s k i c h c z ł o n k ó w s t r o n n i c t w a n a r o d o w o - d e m o k r a t y c z n e g o.

Po zagajeniu obrad przez dr. Kwaśniewskiego, przedłożył dr. Stanisław Rowiński obszerne sprawozdanie ze styczniowego zjazdu posłów i reprezentantów stronnictw, które przystąpiły do Unii demokratycznej.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się obszerna dyskusya, w której poruszono rozmaite sprawy i omówiono odezwę wyborczą Unii demokratycznej, oraz sytuacyę wyborczą w kraju.

W końcu wybrano komitet, który się ma zająć akcyą wyborczą w Krakowie.

— Z Wiednia donoszą: Wczoraj w Izbie poselskiej, z inicyatywy barona Becka, odbyła się konferencya w s p r a w i e p o d w y ż s z e n i a p ł a c o f i c e r ó w. Oprócz barona Becka wzięli udział w konferencyi: P. Minister wojny generał Schönaich, P. Minister skarbu dr. Korytowski i kilku członków komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej, w ich liczbie posłowie dr. Dulęba i dr. Kozłowski. Konferencya miała tylko informacyjny charakter.

— Parlament R z e s z y n i e m i e c k i e j ukończył drugie czytanie budżetu marynarki.

Komisya parlamentu dla konwencyi brukselskiej w sprawie cukru postanowiła przyjąć 21 głosami przeciw 3 tę konwencyę, jednak razem z wnioskiem posła Schwerin-Loewitza, który domaga się zniżenia podatku od cukru, mimo, iż zastępca rządu oświadczył, że wniosek ten nie może być przyjęty, gdyż w razie przyjęcia go, konwencya rozbiłaby się.

— S e j m p r u s k i załatwił po dłuższej dyskusyi resztę budżetu sprawiedliwości i rozpoczął dyskusyę nad budżetem ministerstwa handlu.

— Sejm W i e l k i e g o K s i ę s t w a P o z n a ń s k i e g o zwołany został na 16 lutego do Poznania. Komisarzem królewskim zamianowany został naczelny prezes Waldow, marszałkiem właściciel majoratu baron Schlichting, wicemarszałkiem książę Hermann Stolberg-Wernigerode.

— Król L e o p o l d b e l g i j s k i odwiedził wczoraj przed południem w Paryżu prezesa gabinetu p. Clémenceau, ministra spraw zagranicznych p. Pichon, po południu zaś prezydenta Republiki p. Fallières.

— *Agencya Havasa* dowiaduje się z L i z b o n y, że republikanie i postępowi dysydenci projektowali na noc z 28 na 29 stycznia ogólne demonstracye, zamierzali zaatakować komisaryaty policyjne i mieszkanie prezydenta ministrów. Środki, jakimi agitatorowie rozporządzali, nie były dostateczne. Kilkudziesięciu manifestantów uwięziono. Podczas starcia zabito agenta policyjnego, a siedmiu zraniono.

Lizbońska *Diario Illustrado* potwierdza otrzymaną przez zagraniczne dzienniki depeszę o uwięzieniach, jakoteż o wykryciu i konfiskacie składów broni. Dziennik urzędowy ogłosi dziś dekret, mocą którego rozporządzenie wydane w nocy z 28 na 29 stycznia zostanie uzupełnione. Osoby podburzające do demonstracyj, które były projektowane, ale na czas je udaremniono, zostaną odstawione do granicy. Żaden wojskowy ani żaden z urzędników cłowych nie jest wmieszany w tę sprawę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 lutego. *(Tel. pr.)* Dziś o 11 w południe rozpoczęły się w sali obrad magistratu pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa dr. Ustyanowskiego obrady komisyi w sprawie rozszerzenia dworca kolei Północnej w Krakowie, przy udziale zastępców miasta. Izby handlowej i kolei.

Kraków, 1 lutego. *(Tel. pr.)* Dziś odbyło się w ekspozyturze policyi w Podgórzu dalsze przesłuchanie Jamrozika i Lichoty w sprawie rabunku przeszło 45.000 kor. (taka kwota okazała się po ostatecznem obliczeniu). Lichota podał szczegółowy rysopis jednego z napastników, który przy pomocy drugiego miał go wciągnąć do sieni, a następnie wrzucić do piwnicy i torbę zrabować, Mieszkańcy domu pod nr. 22 przy ul. Kalwaryjskiej, w którym rabunek miał być dokonany, wszyscy zgodnie podali, że nikt nie słyszał najmniejszego hałasu lub odgłosów walki; dzieci bawiące się wówczas na podwórzu, również nie widziały żadnego zajścia w sieni, natomiast widziały Lichotę, wychodzącego z piwnicy bez torby.

Lekarze orzekli, że skaleczenie na ręce Lichoty jest lekkiem otarciem naskórka i nie pochodzi od noża.

Jak słychać, policya wykryła osobę, której Lichota za poprzedniem porozumieniem oddał torbę z pieniędzmi w piwnicy owego domu. Po oddaniu Lichota wyszedł ztamtąd i udał się na policyę. Gdy uszedł pewien kawał drogi wyszedł z piwnicy ów spólnik i pieniądze gdzieś ukrył. Ci, co go widzieli, powiadają, że miał on na głowie jakąś starą czapkę woźnego bankowego. Spólnik ten był już karany za za kradzież. Nazwisko jego na razie trzymane jest w tajemnicy przez policyę. Jest prawdopodobieństwo, że wszystkie pieniądze będą odzyskane.

Wiedeń, 1 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza znane już odznaczenia Prezydentów Rządów krajowych w Karyntyi, Krainie i na Bukowinie, oraz bukowińskiego Marszałka kraju i jego zastępcy.

Wiedeń, 1 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał byłemu asesorowi sądu handlowego w sądzie krajowym we Lwowie, Julianowi W a n g o w i, tytuł radcy Cesarskiego.

Wiedeń, 1 lutego. Słabą tendencyę w w akcyach kolei Południowej na wczorajszej giełdzie motywują pogłoskami o rzekomem nowem rozporządzeniu Rządu w sprawie kolei Południowej.

Monachium, 1 lutego. Z Rzymu donoszą do *Bayerischer Kurier,* że prof. księdzu Erhardowi w Strassburgu odebrano, z powodu jego krytyki ostatniej encykliki papieskiej przeciw modernistom, tytuł prałata.

Nowy Jork, 1 lutego. Prezydent Roosevelt wystosował do kongresu orędzie, w którem zajmuje się ustawodawstwem trustowem i zarządzeniami przeciw korupcyi w świecie handlowym. Prezydent występuje przeciw grze giełdowej, która sprowadza wiele nieszczęść i jest niemoralna, jak każda gra. Zwraca się przeciw gospodarce kupieckiej Towarzystwa „Standard Oil Company“ i niektórych Towarzystw kolejowych. Oświadcza, że ataki na politykę rządu wychodzą od polityków i gazet, przekupionych przez owe przedsiębiorstwa. Są to maryonetki, poza któremi stoją potężne osobistości, kierujące niemi. Prezydent odpiera również podejrzenia, płynące z tego samego źródła, jakoby rząd karał bogatych winowajców grzywną, a nie aresztem, orędzie przytacza przykłady na dowód, że tak nie jest. Korupcyę zwalczać należy wszelkimi środkami, aby doprowadzić do moralnego odrodzenia życia kupieckiego i zapobiedz możliwości powtórzenia się tego rodzaju skandali, jakie zaszły w ostatnim czasie. Ruch, skierowany przeciw korupcyi, jest nietylko ekonomiczny, ale także czysto etyczny.

Nowy Jork, 1 lutego. Gubernator Hughes, który prawdopodobnie będzie kandydował na prezydenta Unii, wygłosił wczoraj mowę, w której oświadczył, że w zupełności przyłącza się do walki Roosevelta z istniejącemi nadużyciami i korupcyą.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 1 lutego. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło uwolnienie od obowiązków proboszcza parafii Rędziny, ks. Margońskiego za prowadzenie aktów stanu cywilnego w języku polskim.

Warszawa, 1 lutego. *(Tel. pryw.).* Aresztowanego przed dwoma dniami znanego literata i krytyka p. Tadeusza Jaroszyńskiego, wypuszczono na wolność.

Warszawa, 1 lutego. *(Tel. pryw.).* Wydział dobroczynności magistratu uchwalił przyjąć zapis ś. p. Konstantego Wernera w sumie 30.000 rubli, które zapisodawca przeznaczył na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej. Ponieważ obecnie Macierz jest zawieszona, uchwalono fundusz zapisowy przekazać Towarzystwu dobroczynności.

Łódź, 1 lutego. *(Tel. pryw.).* Onegdaj odbyto rewizye w licznych fabrykach pomniejszych. W trzech fabrykach aresztowano po kilkunastu robotników, znaleziono też sporo druków nielegalnych.

Zamknięto fabryki Bauma, Braca, Gutmana i Cukra.

Związek tkalń zarobnych, liczący 47 fabryk, które zatrudniają przeszło 2000 robotników, postanowił obniżyć płace o 25 prc., czego na początek dokonano w dwu fabrykach.

Zaczynają się ponawiać pogróżki listowne maksymalistów terrorystów z żądaniem pieniędzy.

Petersburg, 1 lutego. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że członkowie partyi wolności ludu nie mogą być nauczycielami ludowymi.

Petersburg, 1 lutego. *(Tel. pryw.).* 43 posłów Dumy złożyło interpelacyę w sprawie postępowania ochrany wileńskiej, której agenci przekupywali wierzbołowską straż pograniczną i w ten sposób organizowali przywóz zabronionych wydawnictw i broni do celów prowokacyjnych. Centralne władze uznały postępowanie to za legalne. Podpisali interpelacyę kadeci, Polacy i wybitniejsi październikowcy.

Petersburg, 1 lutego. *(Tel. pryw.).* Poseł Korwin Milewski wystąpił z parlamentarnej komisyi polskiej w Radzie państwa. Powodem było odmówienie przez członków Koła polskiego podpisania zaproponowanego przez Milewskiego przejścia do porządku dziennego, gdy w Radzie państwa prowadzono dyskusyę budżetową.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 lutego 1908

Hotel George'a.

PP. K. Lehman z Brodów, R. Wihberg z Brodów, S. Natanson z Krakowa, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. M. Baworowski z Jermakówki, hr. R. Resegnier z Niska, St. Wybranowski z Kimirza, A. Garapich z Zagórza, J. Rypuszyński z Tarnowa, I. Friedmann z Wiednia.

Hotel Imperial.

PP. B. Kosielski z Rossyi, A. Trzecieski z Miejsca piastowego, W. Boski z Werchraty.

Hotel Europejski.

P. L. br. Brückman z Monasterza.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 lutego

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	575	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kraj 4½ pr. „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	30	95	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	30	95	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	60	93	30
„ „ „ 4 konwen	93	70	94	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	97	—	105	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	30	118	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 stycznia 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	97·75	97·95
styczeń-lipiec	96·75	97·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·10	100·30
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	154·—	156·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·50	218·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	263·—	267·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	263·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	116·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·70	97·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·05	115·05
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	463·50	467·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·95	121·95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·30	98·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·95	97·45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·55	98·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.80	97.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·30	94·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	151·85	155·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	195·75	199·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	195·75	199·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·25	96·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	102·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·50	96·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·25	94·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·75	110·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188·50	189·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·90	96·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	282·50	288·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278·50	284·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·30	95·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·	101·
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·70	90·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·75	97·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·75	24·76
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	458·—	468·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	98·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	106·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	195·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·50	54·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·35	32·35
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	233·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·10	305·10
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3500·—	3410·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	646·90	647·90
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	784·—	785·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	573·—	577·—
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	568·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	421·—	422·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1771·—	1780·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	554·50	555·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·—	238·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·—	240·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5370·—	5390·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	569·—	573·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1026·—	1036·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	751·—	756·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	550·—	560·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	613·—	614·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2445·—	2455·—
Schodnicy 500 kor.	488·—	492·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414·—	416·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·—	284·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·60	240·80
Paryż za 100 franków	95·62½	95·77½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·50	252·50
Niemieckie banki	117·45	117·67
Włoskie banki	95·72½	95·85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·46	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·70	95·90
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 105/7 (4) (764 3—3)

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zastąpionego przez adw. dra Haczewskiego w Kołomyi odbędzie się dnia 11 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47 licytacya majętności Trościaniec lwh. 253 ks. grunt. dla większych posiadłości tut. sądu wraz z przynależnościani, składającemi się z inwentarza żywego i martwego tudzież z zasiewów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę ocenioną została przy udzieleniu pożyczki przez galic. Towaezystwo kredytowe ziemskie na 87.720 kor., która to cena art. IV. ustawy wprowadczej do ordynacyi egzekucyjnej w postępowaniu licytacyjnem przyjętą być ma, przynależności zaś oceniono sądownie na 2491 kor.

Najniższa cena wynosi 60.140 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg kat., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 66.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. P. VI. 165/98 (90) (773 3—3)

Edykt.

Z dniem 15 czerwca 1908 jest do wydzierżawienia apteka w Wojniłowie.

Bliższe warunki można przejrzeć w tut. sądzie lub zapoda opiekun Robert Kuhnen poczmistrz w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 19 listopada 1907.

L. cz. A. VI. 15/5 (36) (772 3—3)

Edykt.

Dnia 18 lutego 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi c. k. notaryusza Studzińskiego w Stanisławowie dobrowolna licytacya realności wlıl. 2434 gm. Stanisławów, składającej się z parc. grt. 2371/12 z przynależnościami.

Cena wywołania 2640 kor., wadyum 264 kor.

Warunki licytacyjne mozna przejrzeć w sadzie, biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 10 stycznia 1908.

L. cz. E. 614/7 (5) (867 1—3)

Na żądanie Mojżesza Mühlsteina, kupca w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 10 lutego 1908 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya 1/6 części realności lwh. 702 gm. Budzanów, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, chlewów, wozowni i piwnicy murowanej pb. 610, p. gr. 932, grt. 934, 1984, 2342, 2343, 1997, 2545/1, 2545/5 lasowej 2067/2, wraz z przynależnościami, składającemi się z okołu 150 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2788 kor. 33 hal., przynależności zaś na 266 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 2036 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 10 stycznia 1908.

L. 9.501/VII. c. (819 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Sanie pod Wiązownicą Nielipkowicami km. 112.0—109.3 zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 26 października 1907 l. 26718 wykonać się

mających w ciągu roku 1908 do końca roku 1909 odbędzie się dnia 27 lutego 1908 o godzinie 12 w południe w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Przemyślu publiczną rozprawa ofertowa.

Ilość dostawić się mającego w powyższym okresie materyału wynosi około 29.000 m³ faszyn lasowych tudzież 520.000 sztuk kołków faszynowych wartości fiskalnej około 78.800 koron.

Powyższa ilość materyałów ma być dostarczoną częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększoną lub zmniejszoną, a przedsiębiorca obowiązany będzie do tego zastosować się, i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższego wynagrodzenia za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe dnia 27 lutego b. r. mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 Koronę i we wadyum w kwocie 2.000 K. w gotówce lub w publicznych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte; oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnorakie opusty z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od 1 kwietnia 1908 do końca roku 1909 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu oznaczonych, materyały faszynowe t. j. faszyny lasowe i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Sanie pod Wiązownicą Nielipkowicami km. 112.0 do 109.3 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y)

. . . .

Przemyśl, dnia 27 lutego 1908.

Podpis
miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 1906/7 (5) (850 2—3)

Na żądanie Gal. Kasy oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 26 lutego 1908 o godz. 3 po poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Żółkwi licytacya realności lwh. 820 ks. gr. gm. Żółkiew składającej się z pgr. lk. 117/3 i pb. lk. 905 i 906 razem z pobudowanymi na parcelach tych dwoma murowanymi parterowymi domami wraz z przynależościami, składającemi się odnośnie do domu pierwszego z 8 m. sztachet, 3 okien wewnętrznych i schodów, odnośnie do domu drugiego z 7 okien wewnętrznych i 96 m. sztachet.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.031 kor. 21 hal., przynależności zaś na 357 kor.

Najniższa cena wynosi 7694 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 8 stycznia 1908.

L. cz. E. VIII. 2475/7 (3) (864 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Mehlera, zastąpionego przez adwokata dra Rippa w Krakowie, odbędzie się dnia 25 lutego 1908 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I. na parterze ul. św. Jana l. 22, licytacya realności lwh. 211 i połowy realności lwh. 104 ks. gr. gm. kat. Bronowice małe objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy wartości 196 kor.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 4487 kor. 90 hal., przynależności zaś na 196 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 211 kwotę 1542 kor. 34 hal., odnośnie do połowy realności lwh. 104 kwotę 1449 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. E. 5718/7 (11) (866)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dra Joachima Bindera, adw. kraj. w Tarnopolu, odbędzie się dnia 14 lutego 1908 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya realności objętej lwh. 285 ks. gr. gm. kat. Tarnopol obejmującej dom murowany parterowy z podwórzem i budynkiem gospodarczym.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.387 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 6193 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.). może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 3 stycznia 1908.

L. cz. E. VIII. 860/7 (12) (863)

Sprostowanie.

Edykt z dnia 30 grudnia 1907 E. VIII. 860/7 (6) ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" w dniu 18, 19 i 21 stycznia 1908 prostuje się o tyle, iż sprzedać się mająca realność oznaczoną jest lwh. 1962, a nie jak w edykcie mylnie ogłoszono lwh. 1967 gm. Kraków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. E. 1413/7 (6) (844)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego i Anny małż. Załuskich właścicieli realności w Lubaczowie odbędzie się dnia 20 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Lubaczowie licytacya realności objętej lwh. 3018 gm. Lubaczów, składającej się z pgr. l. 603 i pbud. l. 707/3, na której znajduje się dom parterowy z cegły murowany, dachówką kryty, o trzech pokojach, jednej kuchni i sieni względnie przedpokoju, tudzież drewnianą zbudowaną z desek, wreszcie ogrodzenia wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5664 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2832 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 5 stycznia 1908.

L. cz. E. 1685/7 (7) (837)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Jasła zastąpionej przez adw. dra Chwaliboga odbędzie się dnia 25 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 135 i 783 ks. gr. gm. Jasło przy ulicy Nowej położonych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione i wartość tychże ustaloną na 13.551 kor.

Najniższa cena wynosi 6775 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 11 stycznia 1908.

Konkursa.

L. 641/8 (761 2—3)

Konkurs.

Przy każdym z sądów powiatowych: 1) w Głogowie, 2) w Nisku, 3) w Żmigrodzie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 29 lutego 1908 do Prezydyum sądu obwodowego ad 1) i 2) w Rzeszowie, ad 3) w Jaśle.

Kompetenci winni wykazać, także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 24 stycznia 1908.

K. 448 (820 2—3)

Konkurs.

Na mocy reskryptu Wydziału krajowego z dnia 8 stycznia 1908 l. 119.859/07 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w powiecie nowosandeckim z siedzibą w Piwnicznej (stacya kolei państwowej Tarnów-Leluchów), do którego to okręgu należą następujące miejscowości: Piwniczna, Łomnica, Rytro, Such Struga, Rostoka, Obłazy, Młodów, Kokuszka, Wierchomla wielka i mała, a nadto ewentualnie Zubrzyk i Żegestów. Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 koron rocznie z funduszów powiatowych i ryczałt na objazdy 600 koron rocznie z funduszów krajowych, a nadto za obowiązek pełnienia funkcyj lekarza gminnego w Piwnicznej i oględziny zwłok, dodatek do płacy lekarza okręgowego deklarowany przez Zwierzchność gminną w Piwnicznej w kwocie 800 koron rocznie. Lekarz okręgowy w Piwnicznej będzie obowiązany do utrzymywania apteki domowej aż do czasu kreowania w tej miejscowości apteki publicznej.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w terminie do końca lutego b. r. i dołączyć dowody, że posiadają następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego:
2) dyplom lekarza medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych;
4) nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
5) świadectwem zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Nowy Sącz, dnia 27 stycznia 1908.
Prezes Rady powiatowej.
W. Głębocki m. p.

L. 13325 (872 1—3)

Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na 70 posad woźnych pocztowych trzeciego stopnia w charakterze prowizoryczny przy c. k. urzędach pocztowo-telegraficznych: w Chrzanowie, Dębicy, Drohobyczu, Gródku jagiellońskim, Jarosławiu, Krakowie, Kołomyi, Lwowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Stanisławowie, Stryju, Szczakowej, Tarnowie i Zaleszczykach, z płacą 800 koron rocznie i dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej.

Podania wnieść należy najdalej do dnia 6 marca 1908 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Przytem się zauważa, że posady te zostaną nadane w pierwszej linii na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, dz. p. p. nr. 151 certyfikowanym podoficerom.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 28 stycznia 1908.

Wyroki prasowe.

Zl 22 (760)

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1908, Pr. 13 8, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Komuna" vom 22 Jänner 1908 wegen der Stelle von „Stoleti devatenacte" bis „nase pevne presvedceni" und von „Tri leta" bis „To mase vira" des Artikels; „Dvacaty druhy leden"; von „Jenak tim" bis „na kazatelne" des Feuilletons: „A. P. Kalina: Myslenky a hesla nasich dnu" und der Artikel: „Jak pracuji uhlobaroni proti hornicke organisaci" und „Marie Spiridinovna" nach § 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1908, Pr. 14 8, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Lid" vom 23 Jänner 1908 wegen der Stelle von „Klerikalism" bis „uvedomil cloveka v sobe!" des Artikels: „Klerikalism a Krestanstvi" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1908, Pr. 12/8, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Druckschrift: „Matice Svobody" von 22 Jänner 1908 wegen des Artikels: „Svata stolice v uzkych" samt der Illustration (auf der ersten Seite) und wegen der Stelle von „Smrtelny clovek" bis „naseho otroctvi" des Artikels; „Lez nabozenska" nach 303 St. G. verboten.

Zl. 23 (804)

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Jänner 1908, Pr. V. 3,8, die Weiterverbreitung der Nummer 2753 der Zeitschrift: „Il Giornaletto di Pola" vom 23 Jänner 1908 wegen der Stellen von „La cittadinanza si domandera" bis „potra essere condotta" und von „In ogni altro paese" bis „in via legale" das Artikels: „Ancora del falso telegramma del Korrespondenz-Bureau" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Jänner 1908, Pr. 2 8, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Jestedsky obzor" vom 25 Jänner 1908, wegen der Stelle von „V otazce militarismu" bis „predni ukol mladeze nasi" des Artikels; „Nase delnicka mladez" nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 159/8 (1) (833)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Markusowi Birnhack przedtem w Grębowie wniósł Alter Komiło przez adw. dra Isenberga w Mielcu skargę o 700 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 17 stycznia 1907 Cw. 159/8(1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Mütz w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lab pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 17 stycznia 1907.

L. cz. C. VI. 23/8 (1) (849)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Rudolfowi Smulskiemu wniósł Dawid Schulmann i tow. pozew o zapłatę kwoty 538 kor.

Rozprawę wyznaczono na 9 marca 1908 godzinę 9 rano w tusądowej filii.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono dra Orłowskiego w Tłumaczu, który zastępywać będzie Rudolfa Smulskiego dopóki tenże się nie zgłosi lub nie ustanowi pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tłumacz, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. 943/5 (40) (835 1—3)

Edykt.

W posiadaniu Antoniego Repy zasądzonego tus. prawomocnym wyrokiem z dnia 15 grudnia 1905 l. cz. Vr. 943/5 (31) za zbrodnię kradzieży z §§ 171, 173, 174 II. b. i d. i 176 II. a. u. k. zakwestyonowano gotówkę w kwocie 104 kor. 80 hal., a mianowicie 3 sztuki banknotów po 20 kor., dwie sztuki po 10 kor., dwie monety 5-kor., jedną monetę na 1 zł. w. a., 8 koron, 11 sztuk monet po 20, 21 po 10, 17 sztuk po 2 i 16 po 1 hal., dwa złote pierścienie i jedną broszkę, pochodzące z kradzieży.

Wzywa się tedy właściciela, aby w przeciągu roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci edyktu niniejszego w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosił się i aby swoje prawo własności wykazał, w przeciwnym bowiem razie powyższa gotówka, oraz cena kupna uzyskana ze sprzedaży wymienionych ruchomości w myśl § 379 p. k. odesłaną zostanie do kasy rządowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. C. 12/8 (1) (840)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Jędrzeja Tyrały „Kobieciaka“, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Katarzynę z Toporów Tyrałową gosp. grt. w Cichem pozew o uznanie prawa własności realności wh. 753 gm. Ciche i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 lutego 1908 o godzinie 11 przed południem w tut. biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanej nieobj. masy spadkowej ś. p. Jędrzeja Tyryły „Kobieciaka“ ustanawia się pana Tyrałę Macieja w Cichem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną nieobj. masę spadkową ś. p. Jędrzeja Tyrały „Kobieciaka“ w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. C. 20/8 (1) (852)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Jaraczowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Annę Gajewską pozew o 248 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 11 lutego 1908 o godzinie 8 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Jaraczowej ustanawia się pana Dębickiego notaryusza w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Żmigrod, dnia 27 stycznia 1908.

L. 62 (857 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Dawid Wolf Unterricht, adwokat w Ustrzykach zgłosił zamiar przesiedlenia się do Cieszanowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 28 stycznia 1908.

L. cz. C. III. 46/8 (1) (843)

Przeciw Jakóbowi Wachsmanowi z Gorlic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jakóba Eiberheita z Gorlic pozew o 900 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 lutego 1908 o godz. 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jakóba Wachsmana ustanawia się pana dra Radomyskiego, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 31/8 (1) (870)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Błahyj synowi Jacka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Eisiga Freiwalda kupca w Rohatynie pozew o zapłatę 550 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 10 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Wasyla Błahego ustanawia się pana dra Schaudera w Rohatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Błahego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rohatyn, dnia 28 stycznia 1908.

L. 154.786 07 (855)

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zaprowadza w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnopolu począwszy od 1 marca 1908 na próbę jednorazowe urzędowanie w ten sposób, że w dnie zwykłe ma trwać praca w tym urzędzie podatkowym od godziny 8 rano do 3 po południu, a w święta od godziny 8 rano do 1 po południu.

Kasa tego urzędu podatkowego będzie od powyższego terminu zamykaną w dnie zwykłe o godzinie 2 po południu, w święta zaś i ostatnim dniu każdego miesiąca, jeżeli to jest dzień zwykły o godzinie 12 w południe.

Postanowienia obowiązujące obecnie, a odnoszące się do spoczynku niedzielnego pozostają niezmienione.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 29 stycznia 1908.

G. Zl. Cw. IV. 155 8 (1) (828)

Edikt.

Wider Lemel Weinmann dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem hiesigen Gerichte von W. Bauermann et Söhne Firma in Hilden a/Rh. wegen 348 Mark eine Klage angebracht. Auf Grund der Klage wurde der Wechselzahlungsauftrag erlassen.

Zur Wahrung der Rechte des Lemel Weinmann wird Herr Dr. Schenk, Advokat in Lemberg zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Lemel Weinmann in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, am 13 Jänner 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 18,7 (2) (767 2—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza weksla z daty Zabłotów 30 sierpnia 1906 na 400 kor. w 6 miesięcy od daty płatnego na zlecenie Dawida Kliera przez Leisora Stahla wystawionego a przez Jelenę Bojko vel Bejko, Marcię z Becyków Bojko vel Bejko, Iwana Bojko vel Bejko akceptowanego by do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Kołomyja, dnia 2 września 1907.

L. cz. T. 2/8 (1) (768 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Sary Fiskus kupcowej w Pruchniku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego wekslu bez daty wystawienia i bez daty płatności, opiewającego na 1200 kor. akceptowanego przez Perlę Rothman i Salomona Führera obydwu w Pruchniku.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ weksel ten tut. sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel za amortyzowany zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 stycznia 1908.

L. cz. T. 79/7 (2) (805 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Górniaka rządcy dóbr w Zaborolu (Rosya) wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu krakowskiego Nr. 45.352 nominalnej wartości 40 kor. dotąd niewylosowanego.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, od dnia płatności wygranej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 stycznia 1908.

L. cz. T. 19/7 (1) (769 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Piątkowskiego właściciela realności w Rudkach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Rudki 26 listopada 1907 płatnego dnia 26 marca 1908 na 1040 kor. i na własne zlecenie opiewającego, przez Jana Piątkowskiego podpisanego bez adresu i podpisu wystawcy.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby głosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od daty płatności weksla licząc, w przeciwnym bowiem razie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. T. V. 18/7 (808 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wdraża postępowania po myśli § 10 ustawy z 16 lutego 1883, Nr. 20 Dz. p. p. celem uznania za zmarłą Katarzynę z Białych Kiboretzową, żonę Augustyna Michała 2 im. Kiboretza robotnika przy Magistracie w Stanisławowie, córki Tomasza i Apolonii z Krupów Białych, urodzonej 17 marca 1861 w Przybyszówce.

Ta miała umrzeć na chorobę grasującą nagminnie w Rumunii w maju 1890 r.

Wzywa się, aby do dnia 4 lutego 1909 dano wiadomość o tej nieobecnej sądowi tutejszemu lub też kuratorowi, dla niej ustanowionemu p. dr. Kohanemu adwokatowi w Rzeszowie.

Zarazem oznajmia się, że po upływie powyższego terminu nastąpi rozstrzygnięcie wniosku co do uznania Katarzyny Kiboretzowej za zmarłą.

Rzeszów, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. T. 1/8 (2) (829 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Pauliny 1o Cyganik, 2o Brzykczyk w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej pow. kasy Oszczędności w Bochni Nr. 6963 na kwotę 2000 kor. na nazwisko Pauliny Cyganik wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.

Kraków, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. T. Nc. I. 711/8 (2) (847)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Adama Łotockiego w Radziechowie na Kątach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie Nr. 2921 okazicielowi płatną, a na nazwisko Adama Łotockiego wystawionej na 400 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 18 stycznia 1908.

Ч. сп. T. 17/7 (2) (807 1—3)

Едикт.

Ц. к. суд окружний в Коломиї взиває посідателя книжки вкладкової покутского Союза кредитового і господарчого в Коломиї Ч. 225 на імя Василя Тумофіїв і на квоту 270 кор. 20 сот. з відсотками від 1/7 1906 виставленої, щоби до 6 місяців від дня послідного оголошення едикту в часописи урядовій речену книжочку вкладкову в тут. суді зголосив і предложив, інакше по упливі реченого речинця книжочка тота за амортизовану і сили правної не маючу буде узнана.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Коломия, дня 9 вересня 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 101/7 stow. II. 211 (252)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Jasienica.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Jasienicy stowarzyszenia zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Jasienica dnia 30 lipca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Towarzystwa jest prowadzenie interesu kredytowego w celu udzielenia kredytu tylko swoim członkom na możliwie umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: jest nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów, których wybiera walne zgromadzenie absolutną większością głosów z pośród członków stowarzyszenia na przeciąg lat sześciu. Na pierwsze sześciolecie wybrani zostali Baruch Parnes właściciel realności, Chaim Falibaum i Chaim Eisner kupcy w Jasienicy zamieszkali.

Podpis firmy (F. Z.) Podpis za stowarzyszenie uskuteczną się w ten sposób, że podpisujący do firmy swe podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi.

Ogłoszenia: Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące ogłoszone będą w jednym z dzienników krajowych lub w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Udział każdego członka wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: Każdy członek ręczy za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia potrójną ilością deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 24 października 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 19 października 1907.

G. Zl. Firm. 943/7 (64)

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung V., in Rzeszow ordnet am heutigen an, die Eintragung im Handelsregister Abteilung „C“ der Firma: „Silberstein et Holzer“ Gesellschaft mit beschränkter Haftung, mit nachstehenden Bestimmungen.

Der Gesellschaftsvertrag wurde durch die Gesellschafter am 3 Dezember 1907 vor dem k. k. Notar Venzel Adamski in Krakau zur R. Zhl. 13.823 abgeschlossen.

Die vorbesagte Firma lautet: „Silberstein et Holzer“ Gesellschaft mit beschränkter Haftung, und hat ihren Sitz in Rzeszow.

Den Gegenstand der Firma bildet der Betrieb eines Handels in Kohlen, Koks, Brikets, Holz, Kalk, Maschinenoel und andere verwandte Artikeln für Galizien und Bukowina.

Das Stammkapital beträgt 250.000 Kronen und wurde baar eingezahlt.

Die von Gesellschaft ausgehenden Bekanntmachungen werden in der Zeitung „Czas“ veröffentlicht werden.

Zu Gesellschaftsführern sind die Herrn Izak Holzer, Banquieur in Rzeszow und Karl Riesenfeld, Buchhalter aus Kattowitz bestellt worden.

Die Zeichnung der Gesellschaftsfirma durch die Gesellschafter wird in der Weise erfolgen dass die beiden Gesellschaftsführer zu der vorgeschriebenen oder vorgedruckten Firma der Gesellschaft: Silberstein et Holzer mit b. H. ihre Unterschriften beisetzen werden.

Rzeszow, am 14 Dezember 1907.

G. Z. Firm. 1463 sp. III. 240 (444)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Gesellschafts-Firmen:

Sitz der Firma: Oleszyce.

Firmawortlaut: Gebrüder Goldstein Actiengesellschaft für Holzindustrie Repräsentanz für Österreich.

Zweigniederlassung (Zw. N.): der in Breslau unter der Firma Gebrüder Goldstein Actiengesellschaft für Holzindustrie bestehenden Hauptniederlassung.

Infolge Geschäftsauflösung und abgeschlossener Liquidation.

Datum der Eintragung: 21 Dezember 1907.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abtheilung IV.

Lemberg, am 21 Dezember 1907.

L. cz. Firm. 1190 i 1383/7 Rg. C. 24 (442)
Eintragung einer Gesellschaft mit beschräkter Haftung.

In das Register C. wurde eingetragen: Firmawortlaut deutsch: „Petroleum-Raffinerie und Machinenoelfabrik in Stryj M. H. Reich & Comp. Gesellschaft mit beschränkter Haftung" polnisch: „Rafinerya nafty i fabryka olejów maszynowych w Stryju M. H. Reich i Sp. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością".

Sitz der Firma: Lemberg.

Tag des Abschlusses des Gesellschaftsvertrages: 17 April 1907.

Gegenstand des Unternehmens ist die Führung einer Petroleum-Raffinerie in Stryj und die Beteiligung an anderen deartigen Unternehmungen, sowie der Betrieb aller zur Förderung ihrer Zwecke dienenden Geschäfte.

Höhe des Stammkapitals und der Betrag der geleisteten Einzahlungen: Der Stammkapital beträgt 200.000 Kr. wo von der Teilbetrag von 125.000 Kr. in das Gesellschaftsvermögen eingezahlt worden ist.

Namen, Beruf und Wohnsitz der Gesellschaftsführer: Für die Dauer von sechs Jahren wurde zu Gesellschaftsführern bestellt:

1) Moritz Herman Reich, Vorstand der Filiale der Prager Creditbank in Lemberg;
2) Leib Neustein Hauseigentümer in Stryj;
3) Wolf Neustein Industrieller in Stryj;
4) Leon Goldhammer Kaufmann in Lemberg.

Art der Abgabe der Willenserklärungen der Verträtungsbefugniss und der Zeichnung der Firma: Moritz Herman Reich ist berechtigt mit nach einem der übrigen Geschäftsführer, sowohl die Gesellschaft nach aussen zu vertreten, als auch im Namen der Gesellschaft Willenserklärungen abzugeben und die Gesellschaftsfirma zu zeichnen; die Firmazeichnung erfolgt in der Weise, dass unter dem abgedruckten, oder von wem immer abgeschriebenen Firmawortlaute, ihre eigenhändige Unterschrift hinzufügen.

Rechtsverhaltnisse der Gesellschaft. Die Gessellschaft gründet sich auf dem in der Form eines Notariatsaktes dto Lemberg 17 April 1907 G. Zl. 7359 geschlossenen Gesellschaftsvortrage und auf der nachträglichen, und in der Form eines Notariatsaktes dto Lemberg 16 November 1907 G. Zl. 10696 aufgenommen Erklärung sämtlicher Gesellschafter.

Gemäss § 3, 4, 5, 7, 8 des Gesellschaftsvertrages bringen in die Gesellschaft ein; die Gesellschafter: Leib Neustein, Wolf Neustein und Leon Goldhammer, die laut Grundbuchseinlage Zahl 315, der Katastralgemeinde Grabowiec Ihnen bisher gehörige Realität, sammt dem ganzen, zu dieser Realität gehörigen baulichen und maschinellen Zugehör insbesondere auch dem Dampfkessel, vier Destillationskessel sammt Schlangen, den Dampfüberhitzer und vier Agitatoren.

Die Gesellschafter: Leib Neustein und Wolf Neustein noch ausserdem die in der obigen Realität befindlichen Anlage zum Betriebs einer Petroleum-Raffinerie und dan sonstigen bewegliche Zugehör, alle Maschinen, Fabrikseinrichtungen, Werkzeuge, Kessel, Instrumente, Utensilien, Kontor und Magazinseinrichtungen und alle anderen Vermögensbestandteile, nach dem dem Gesellschaftsvertrage beigeschlossenen Inventar vom 15 März 1907 und ihre Forderung von 18.000 Kr. an die Actiengesellschaft „Petrolea" in Lemberg aus dem Titel des, dieser Gesellschaft zum commissionsweisen Verkaufe eingelieferten Rohöles. Der reine Wert aller dieser Apports wurde von den Gesellschaftern im Gesellschaftsvertrage bezüglich des:

Leib Neustein auf . . 24.000 Kronen
Wolf Neustein auf . . 21.000 „
Leon Goldhammer auf . 7.500 „

festgesetzt.

Dem Herrn Moritz Herman Reich wurde im Gesellschaftsvertrage (§ 16, 21, 23, 33 und 35) nachstehende besondere Begünstigungen eingeräumt.

1) Solange Herr Moritz Herman Reich der Gesellschaft angehört und im Anteilbuche als Gesellschafter figuriert und nicht wichtige Gründe seinen Widerruf rechtfertigen, muss er auch nach Ablauf der jetzigen sechsjährigen Amtsdauer zum Geschäftsführer gewählt werden;

2) Dem Moritz Herman Reich wurde das Recht zugestanden, ohne irgend welche Beschränkung, Geschäfte, welche in dem Geschäftszweig der Gesellschaft gehören, für eigene oder fremde Rechnung zu machen, oder sich bei einer Gesellschaft des gleichen Geschätszweiges als persönlicher Gesellschafter zu beteiligen, oder eine Stelle im Vorstande, oder im Aufsichtsrate, oder als Geschäftsführer zu bekleiden.

3) Moritz Herman Reich ist berechtigt bis zum 1 Juni 1908 den Getchäftsanteilen des Herrn Leib Neustein, des Wolf Neustein und des Leon Goldhammer 11% im Verhältnisse zum ganzem Stammkapital, namentlich: vom Leib und Wolf Neustein je einen Anteil vom 8000 Kr. und vom Leon Goldhammer 6000 Kr, zu erwerben und die genannten Gesellschafter sich verpflichten die erwähnten Anteile dem Moritz Herman Reich über sein Verlangen abzutreten.

Tag der Eintragung: 21 Dezember 1907.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, am 21 Dezember 1907.

L. cz. Firm. 298 Stow. II, 1124 (602)
Obwieszczenie.
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Otfinów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Otfinowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 17 listopada 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; 2) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; 3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Piotr Podolski proboszcz w Otfinowie, jako przedłożony zarządu, Marcin Augustyński rolnik i naczelnik gminy w Otfinowie, jako zastępca przełożonego, Jan Kozioł starszy rolnik w Niecieczy, Jakób Guewa rolnik w Przybysławicach, Jędrzej Mosio rolnik w Żelichowie, Stanisław Kozyra rolnik w Czyżowie, Wojciech Huczek rolnik w Otfinowie, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.) pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia nastąpią na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych, wydawanem przez krajowy patronat.

Udział członków 10 kor.

Odpowiedzialność: solidarna całym majątkiem każdego spólnika.

Data wpisu: 3 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 1109 stow. I. 419/1 (301)
Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Burakówce stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Burakówka 17 października 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności,

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1) ks. Józef Kuczyński ekspozyt w Burakówce jako przewodniczący,

2) Bazyli Jaszczuk rolnik w Burakówce jako zastępca przewodniczącego,

3) Łukasz Sobczuk rolnik w Burakówce jako członek zarządu,

4) Jerzy Niemczuk rolnik w Burakówce jako członek zarządu,

5) Stanisław Logon rolnik w Burakówce jako członek zarządu.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, a w wypadkach §§ 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 19 listopada 1907.

L. cz. Firm. 697/7 stow. IV. 138 (380)

Na wniosek Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Jarosławiu, stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką, prostuje się tus. uchwałę z 6 grudnia 1907, firm. 654 7 w ten sposób, że wymienieni tam dyrektorowie tego Towarzystwa Jakób Reich i Meilech Reich mieszkają stale w Jarosławiu, a nie jak w uchwale powyższej podano pierwszy w Dubiecku, a drugi w Rzeszowie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, 28 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1453 stow. III. 179 (449)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Rakowiec.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rakowcu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: 3 listopada 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów, które spółka na ten cel przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swoich członków gromadzi, b) przyjmowanie wkładek oszczędności i oprocentowanie tychże, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i z trzech członków wybieranych przez walne zebranie pośród członków spółki na 4 lata: na walnem zebraniu 3 listopada 1907 zostali wybrani: 1) ks. Jan Dąbrowski, proboszcz w Rakowcu, przełożonym zarządu, 2) Jan Leszczyszyn, rolnik tamże, zastępca przełożonego, 3) Władysław Hamulewicz, 4) Jan Galant i 5) Jan Ignatowicz, rolnicy w Rakowcu członkami zarządu.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis przełożonego zarządu lub jego zastępcy i jednego członka zarządu.

Ogłoszenia spółki: dokonywać się będą przez umieszczenie na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członka: wynosi 10 kor. i wpłacony być może albo naraz, albo w półrocznych ratach po 1 kor.

Odpowiedzialność członków: nieograniczona.

Data uskutecznionego wpisu: 11 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 8 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 301 poj. I. 482 (455)
Edykt.
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Filip Aleksandrowicz przedsiębiorstwo dostawy mąki, wiktuałów oraz słoniny i smalcu dla wojska w Tarnowie", której dzierżycielem jest Filip Aleksandrowicz, kupiec w Podgórzu zamieszkały.

Wykreślenie firmy nastąpiło w skutek zaniechania prowadzenia powyższego przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 3 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 2 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 289/7 spółk I. 178 (496)
Obwieszczenie.

I. W rejestrze handlowym dla firm spółkowych wpisano przy firmie:

Brzmienie firmy: Cegielnia parowa i fabryka wyrobów glinianych „Karol" Maryi Klobassa Zrenckiej i Stefana hr. Goetzendorf Grabowskiego w Polance, że uchwałą z dnia 21 listopada 1907. E. 2270/7 (2) zezwolił c. k. sąd powiatowy w Krośnie na przymusowy zarząd przedsiębiorstwa pod tą firmą prowadzonego przyczem zarządcą ustanowił p. Tadeusza Sroczyńskiego z Gorajowic.

Dzień wpisu: 4 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 678/7 Rg. A. I. 38 (379)
Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla Firm oddz. A.

Siedziba firmy: Jarosław.

Brzmienie firmy: Hamel i Wołoski, skład maszyn rolniczych i maszyn do szycia w Jarosławiu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel maszynami rolniczemi i maszynami do szycia.

Forma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedziali: Elias Hamel i Aron Elieser Wołoski, kupcy w Jarosławiu, każdy z nich z udziałem 50 prc.

Podpis firmy: uskuteczniany będzie w ten sposób, że pod wyciśnięta stampilią „Hamel & Wołoski" każdy ze spólników swoje imię i nazwisko podpisze.

Data wpisu: 26 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, 21 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1389/7 stow. III. 181 (532)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 17 listopada 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków stowarzyszenia przez udzielanie im kredytów i zaliczek potrzebnych im w handlu, przemyśle, do zakupna roli i prowadzenia rolnictwa za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 15 dyrektorów przez walne zgromadzenie na 6 lat wybieranych.

Podpis firmy (F. Z.): uskutecznia się w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisuje się przynajmniej 3 członków dyrekcyi.

Ogłoszenia będą zamieszczane w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie.

Udział członków: 50 koron.

Odpowiedzialność: do dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 7 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 7 stycznia 1908.

G. Zl. Firm. 1428 Ges. III. 275 (83)
Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Petrolea Actiengellschaft für Mineralölindustrie".

Ausgetreten aus dem Verwaltungsrate: Heinrich Macher.

Gewählt zu Verwaltungsratsmitgliedern mit dem statutenmässigen Firmierungsrechte: Georg S. Meszaros, director der A. G. für Naftaindustrie in Borysław;

Kais. Rat. Jacob Abranowicz, Procurist der kk. priv. öst. Creditenstalt für Handel u. Gewerbe im Lemberg und Moritz Schütz, Directorstelvertreter der Mineralöl-Raffinerie A. G. in Budapest.

Procura des Otto Brunner gelöscht.

Datum der Eintragung: 10 Dezember 1907.

K. k. Landes- als Handelgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, am 10 Dezember 1907.

L. cz. Firm. 1467 sp. III. 61 (447)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Zakład kąpielowy św. Anny A. Milscy i J. Schulz".

Skutkiem rozwiązania spółki i odpisania podatku.

Dzień wpisu: 29 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 267/7 Rg. A. 14 (703)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Oświęcim.

Brzmienie firmy: Löbl albo albo Leopold Birnstein.

Wystąpił: Jachena albo Joanna z Birnsteinów Stiglitzowa, Estera albo Ernestyna z Birnsteinów Hallmannowa, Samuel Ber Birnstein i Aron Birnstein.

Obecny posiadacz wyłączny: Józef Birnstein.

Dzień wpisu: 16 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 1466 sp. III. 228 (445)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Parowa fabryka cukrów i pierników, oraz fabryka prawdziwych rossyjskich karmelków „Moskwa" Brandstädter i Ska".

Wystąpił ze spółki: Karol recte Chaim Hiss.

Dzień wpisu: 17 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 17 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 241/7 Odd. A. 20 (730 1—3)
Wpis do rejestru handlowego Oddział A.

Do rejestru handlowego Oddz. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Ciężkowice.

Brzmienie firmy: Holländer & Plattner propinacya w Ciężkowicach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi i wyszynk trunków w Ciężkowicach.

Forma spółki: Jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Hirsch Holländer i Berl Plattner z Bobowej.

Do zastępstwa są uprawnieni obaj wspólnicy razem.

Podpis firmy: Własnoręcznie przez obu wspólników podpisane „Holländer & Plattner“.

Dzień wpisu: 30 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1373 stow. I. 35 (370)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Na walnem zgromadzeniu z 5 lipca 1907 i z 11 listopada 1907 uchwalono zmianę statutu a mianowicie na walnem zgromadzeniu z 5 lipca 1907 zmianę § 2, 3, 23, 31, 32, 34, 35, 36, 44, 45, 48, 51, 52, 53, 54, 56, 58. 66, 67 i 78 w brzmieniu w zbiorze alegatów złożonem, na walnem zgromadzeniu zaś z 11 listopada 1907 zmieniono przepis § 58 statutu w ten sposób, że zamiast dotychczasowego postanowienia iż udział każdego członka wynosi od 10 kor. do 2000 kor., uchwalono że udział jest jednolitym i wynosi 50 koron.

Data wpisu: 30 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 949/7 (561)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm oddział A.—B.—C. wykreślono:

Siedziba firmy: Borek nowy.

Brzmienie firmy: Mozes Zwirn i Baruch Kranz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewa.

Skutkiem zwinięcia.

Dzień wpisu: 21 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1066 XVII. 16/69 (597)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Krzesławice powiat Kraków.

Brzmienie firmy: „Młyn parowy w Krzesławicach J. K. Kirchmayer“.

Wykreśla się adnotacyę zarządu przymusowego.

Dzień wpisu: 2 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 292/7 pojed. I. 40 (415)
Obwieszczenie.

Z rejestru firm pojedyńczych firmę wykreślono:

Brzmienie firmy: Małka Landau, dzierżawczyni propinacyi i posiadaczka handlu okowitą w Ropicy polskiej a to z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 1 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1482 pojed. I. 209 (443)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Samuel Fischer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: skład futer.

Skutkiem odpisania podatku.

Dzień wpisu: 21 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21 grudnia 1907.

Z. G. Firm. 466/7 Einz. I/82 (732)
Löschung einer Firma.

Zu löschen ist im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Borysław.

Firmawortlaut: I. Hellmer.

Zweigniederlassung (Zw. N.) der in Gorlice mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung (Eingetragen ins Handelsregister des k. k. Kreis als Handelsgericht Jasło I/40).

In folge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 19 November 1907.

K. k. Kreis- als Handelsgericht Abtheilung V.

Sambor, am 16 November 1907.

L. cz. Firm. 2/8Stow. I. 100 (635)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wadowice.

Brzmienie firmy: „Katolickie Towarzystwo rolniczo-zaliczkowe stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Członek dyrekcyi umarł: Kornel Żaroffe.

2. Członkiem dyrekcyi wybrany: Stanisław Drobniewicz.

Data wpisu: 16 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 10 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 261/7 Pojed. I. 88 (632)
Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych należy wykreślić firmę:

Brzmienie firmy: Stanisław Kotarski, gorzelnia w Brzyskach, a to z powodu zaniechania tego przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 16 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 16 listopada 1907.

Ч. сп. Firm. 690/7 Stow. V. 131 (482)
Оповіщене.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 24 грудня 1907 вписано до реєстру для стоваришень заробкових і господарчих, що на підставі статута з 14 грудня 1907 завязало ся в Порохнику місті стоваришене під фірмою: „Повітове товариство господарско-кредитове „Надія“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Порохнику місті.

Стоварищене основує ся на час необмежений.

Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту. До переведеня своєї цїли буде стоваришене:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунта і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен;

б) уряджувати склади нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів та в їх хосен;

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів;

г) занимати ся перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажею витворів своїх членів;

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем;

е) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Вписове члена приступаючого до стоваришеня виносить 1 кор., а уділ 20 кор. Число уділів члена є необмежене. Кождий уділ можна вплатити відразу або в ратах що чверть року по 5 кор., але першу рату мусить ся вплатити при вступленю до стоваришеня. Кількість голосів члена залежить від кількости уділів, однак оден член не може мати більше як три голоси.

Член стоваришеня відповідає за зобовазаня стоваришеня своїм уділом а крім того дальшою квотою до 5-разової висоти заявленого уділу.

Управа стоваришеня складає ся з 3 членів. Першими членами управи суть: 1. О. Данило Бодревич, парох в Порохнику місті, яко справник; 2) Михаїл Фіґель, властитель реальности в Порохнику місті, яко касиєр; 3) Іван Карпяк, властитель реальности в Порохнику місті, яко книговодець.

Загальні збори скликує ся письменним оголошенем прибитим на таблици на льокалю стоваришеня або розісланим обіжником всім членам стоваришеня або одноразовим оголошенем в одній з львівских часописей, яку означить рада надзорча.

Управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що при фірмі уміщувати будуть свої підписи два члени управи.

Перемишль, дня 13 січня 1908.

Kuratele.

L. cz. P. V. 195/7 (3) (812 1—3)
Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Decię Gulak w Horodence.

Kuratorem jej ustanowiono Ilka Horożuka w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 7 listopada 1907.

L. cz. P. IV. 2/8 (7) (821 1—3)
Edykt.

Władza ojcowska nad urodzonym 24 maja 1884 Stefanem Kępliczem, synem Sydona i Stefanii Kępliczów, została na czas nieograniczony przedłużoną.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.

Lwów, 9 stycznia 1908.

L. cz. P. 270/7 (467)
Edykt.

Za marnotrawców uznano Antosia i Sońkę Maksymów w Słobodzie dolińskiej.

Kuratorem ich ustanowiono Iwana Capa syna Antoniego w Słobodzie dolińskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 20 października 1907.

L. cz. L. 9/6 (6) P. 33/7 (1) (506)
Edykt.

Za niedołężną na umyśle uznano Karolinę Starobrańską w Sławkach.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Łagockiego w Toustem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 13 marca 1907.

L. cz. L. 24/7 (5) P. 256/7 (718)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Kołodziej w Słobodzie.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Kołodzieja w Słobodzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 26 grudnia 1907.

L. cz. L. 18/7 (8) P. 250/7 (613)
Edykt.

Za marnotrawnego uznane Jana Lisiewicza syna Andrucha w Taurowie.

Kuratorem jego ustanowiono Andrucha Lisiewicza w Taurowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 10 grudnia 1907.

L. cz. L. 23/7 (6) P. 251/7 (614)
Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę Niemą żonę Jana w Taurowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Niemego syna Pawła w Taurowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 10 grudnia 1907.

L. cz. P. 402/7 (6) (637)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Swynaryk w Wierzbowie.

Kuratorem jej ustanowiono Łucia Swynaryka w Wierzbowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany, dnia 9 grudnia 1907.

L. cz. L. 7/7 (3) P. 142/7 (1) (507)
Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 28 września 1907 l. cz. Nc. IV. 665/7 zatwierdzenia, kuratelę nad Jeryną Romanów w Kałaharówce z powodu stwierdzonej przez sąd pow. w Grzymałowie choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Hrycia Romanowego w Kałaharówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 10 września 1907.

L. cz. L. 22/7 (7) P. 257/7 (426)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stefana Szkrobiaka w Horodyszczu.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Basa w Horodyszczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 26 grudnia 1907.

L. cz. L. IV. 19/7 (3) (309)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Sawczuka w Bilczu.

Kuratorem jego ustanowiono Jakowa Gawiuka w Bilczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 31 października 1907.

L. cz. L. III. 11/7 (4) P. III. 194/7 (4) (310)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Naścię Kopczyńską w Skowiatynie.

Kuratorem jej ustanowiono Franka Kopczyńskiego w Skowiatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 12 listopada 1907.

L. cz. L. IV. 15/7 (7) (307)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Nahorniaka w Korolówce.

Kuratorem jego ustanowiono Adolfa Tchórzewskiego w Korolówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 25 września 1907.

L. cz. P. IV. 133/7 (5) (306)
Edykt.

Za marnotrawcę uznano Andrzeja Wowka w Strzałkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kosteckiego w Strzałkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. P. 403/7 (6) (638)
Edykt.

Za marnotrawcę uznano Petra Harasymów w Buszczu.

Kuratorem jego ustanowiono Hryńka Harasymów w Buszczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany, dnia 10 grudnia 1907.

L. cz. P. 159/7 (848 1—3)
Edykt.

Wolfa Wachtla false Leichtlinga z Rohatyna uznano umysłowo chorym, a kuratorem dlań ustanowiono Lewiego Goldwurma.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 22 czerwca 1907.

Doniesienia prywatne.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**" stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato"

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci"

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA"

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU"

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO"

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH"

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych **GABRYELI ZAPOLSKIEJ.** | **BOLESŁAW PRUS** nadal pomieszczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**" nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**", stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA"

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego".

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista".

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**" w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ" przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA" przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO" razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA".

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.
(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

W. PRIMUS & S. IGLICKI we Lwowie

Pierwszorzędna firma dla zakupna materyi na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj, oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju.

TAPETY. WŁASNA PRACOWNIA TAPICERSKA I STOLARSKA.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Kredyt osobisty

dla **urzędników**, oficerów, nauczycieli etc. udzielają pod korzystnemi warunkami również na długoterminowe spłaty — Towarzystwa zaliczkowe i oszczędności — Stawarzyszenia urzędników. Ajenci wykluczeni. Adresów Towarzystw udziela bezpłatnie

Centralny zarząd Towarzystwa urzędników, Wien, Wipplingerstrasse 25.

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: KOŁDRY po kor. 4, 7, 10, 12, atłasowe jedwabne od kor. 22, Materace czysto włosienne od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofy, otomany i t. p. Meble salonowe, sypialnie, pokoje męskie i jadalnie. Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej SCHUSTER i TOCZYSKI Lwów, Trzeciego Maja 5.

Nic nie kosztuje pośrednictwo!!!

JEŻELI KTO:
szuka posady, służby, roboty,
POTRZEBUJE:
oficyalisty, sługi, robotnika,
CHCE SPRZEDAĆ LUB WYDZIERŻAWIĆ
wieś, fabrykę, realność,
POSZUKUJE DO KUPNA
czegokolwiek
MA LUB POTRZEBUJE
wynająć mieszkanie w mieście lub na wsi,

ponieważ każdy może **bezpłatnie** każde tych spraw dotyczące ogłoszenie zawsze jednorazowo w tygodniku „INTERES" poczawszy od 1 marca b. r. mieścić i znaleźć to czego szuka. — Na żądanie numer okazowy.

Adres: „INTERES" Kraków.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

53 własnych wozów ... patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Kościuszki 18.
Telefon 408.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.,** dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**kotwicą**", wtenczas jest pewność, że się otrzymało **wyrób oryginalny.**

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem"
w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Bezdzietna przystojna wdowa

mająca 240.000 marek pruskich gotówki pragnie natychmiast wyjść za mąż za szykownego, zdrowego mężczyznę. Wiek, majątek lub stanowisko obojętne. Oferty pod „Hymen" Berlin 18.

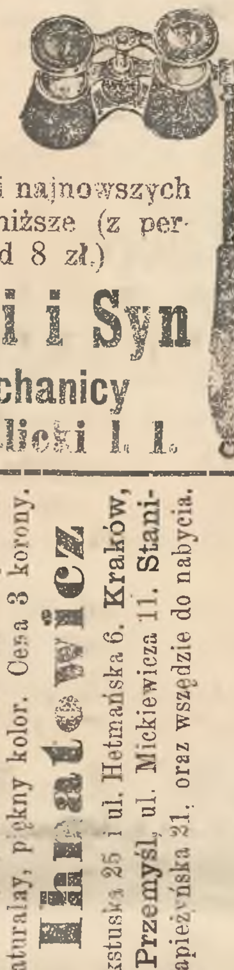
Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO

w Jezierzanach ad Czortków

wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franko.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

PILLPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korony.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. **Kraków,** Sukiennice 20. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21. oraz wszędzie do nabycia.

Publiczna sprzedaż

bez

aukcyj i licytacyj

tylko z wolnej ręki.

„DOROTEUM"

we Lwowie, ul. Szajnochy.

sprzedaje dzisiaj i w dniach następnych powierzonych do zbycia — z powodu zaszłych stosunków familijnych — po bardzo niskich cenach obfitą ilość różnych przedmiotów, a to:

Kilka futer męskich i damskich, żakietów krymskich, selskinowych kołnierzy i zarękawków futrzanych.

Kilka kompletnych urządzeń sypialni, salonu i jadalni.

Kilka lankastrówek, szabel, lanc i różnej broni myśliwskiej i siecznej.

Kilka psów, wieprzów i kanarków.

Kilka par portyer, firanek, dywanów, dywaników, narzutek i innych przedmiotów dekoracyjnych.

Kilka sztuk wyrobów ze srebra i złota, zegarów ściennych, stojących i kieszonkowych, kilka lamp wiszących i stołowych.

Kilka kredensów, łóżek, szaf, biurek, krzeseł, stołów, zwierciadeł i obrazów.

4 koni, kilka koców, uprzęży, 4 siodeł, 2 karety lander, 3 sanki i inne powozy.

Kilka pieców żelaznych, wanien, wózków i kołysek dla dzieci.

Kilka kas ogniotrwałych, maszyn rolniczych, maszyn do szycia i do pisania, biurek amerykańskich.

Narty, dżekzy, halifaksy i łyżwy wszelkich systemów, 2 fortepiany, pianino, violoncello, kilka skrzypiec, fletów, klarnetów, gramofonów, arystonów i harmonii.

Kilka rogów i trofea myśliwskie.

Przeróżne starożytności, mebelki, miniatury, bronzy, sztychy, porcelany i kryształy.

Nasze „Doroteum" kupuje, sprzedaje i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarcze.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy.

Obszerne ilustrowane katalogi wysyłamy tylko za nadesłaniem znaczka poczt. na 20 hal.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spieniężа

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

Café-Restaurant

Róg Kościuszki i Sykstuskiej. Codziennie podwójny koncert muzyki wojskowej oraz Wiedeńskiego kwartetu Schramlów. Potrawy wyłącznie na deserowem maśle. Wstęp wolny. O liczne odwiedziny upraszają **Franz & Wollman.**

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
½ " " " "	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
½ " " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ " " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

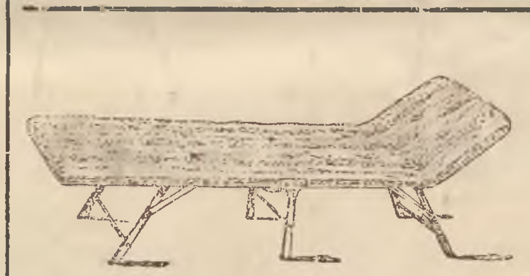
poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



30% taniej



od cen dzisiejszych sprzedajemy nasze dawniejsze ogromne zapasy towarów i polecamy

własnego wyrobu kołdry po kor. 4, 6, 10, 12, 14, 16, atłasowe jedwabne po kor. 22, 28, 32 i wyżej. **Materace** czysto włosienne od kor. 25, z trawy morskiej od kor. 13 za 3 poduszki. **Łóżka** żelazne, mosiężne i dziecinne. Ogromny wybór **materyj meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, koców, pledów i t. p.** Karnisze mosiężne od 5 kor., krzesła gięte i skórą kryte, fotele, otomany, sofy i mebelki luksusowe. Kompletne urządzenia mieszkań, sypialnie, jadalnie, salony sprzedajemy **na najdogodniejszych warunkach spłaty bez podwyższenia cen.**

Własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe polecają

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 5.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1907

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.